Nr. 238 (z dod. por.). Dnia 29 sierpnia. Sobota. Dnia 17 (29) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejsze przedstawienie przez Ministra spraw wewnętrznych telegramu z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych gromady gminy Olchowiec, powiatu chełmskiego, gubernji lubelskiej, z powodu dopełnionego przez biskupa Flawjana, wobec władz cywilnych i licznej ludności gminy, kaplicy, zbudowanej na pamiątkę cudownego wydarzenia d. 17 go października 1888-go r., Najmiłościwiej rozkazać raczył „podziękować rzeczonym osobom". (*Warsz. Dniewn.*)

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejszy raport Ministra spraw wewnętrznych o wyrażeniu uczuć wiernopoddańczych przez mieszkańców i urzędników powiatu i miasta Władysławowa, gubernji suwalskiej, którzy zakupili obrazy i ubrania kościelne z powodu dnia drugiej rocznicy cudownego wypadku 17-go października 1888-go r., Najmiłościwiej rozkazać raczył „podziękować rzeczonym osobom".

(*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa, po której odprawieniu wyruszy kompanja pielgrzymów do Częstochowy na doroczny odpust ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Panny Marji, przypadający d. 8-go września.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), ku czci św. Róży Limańskiej;

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Marcina (po-augustjańskim) ku czci Pocieszenia Matki Bozkiej—oraz

archikatedralnym św. Jana na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odpust Pocieszenia N. Panny Marji trwać będzie w ciągu całego tygodnia wraz z 40 godzinnem nabożeństwem w ostatnie trzy dni oktawy. Sumę jutro celebrować będzie JE. ks. arcybiskup Popiel, po ukończeniu której udzieli Sakramentu bierzmowania. Słowo Boże na sumie wygłosi Jks. Podczaski, rektor tegoż kościoła, na nieszporach zaś Jks. Bartłomiejewski. Po ukończeniu nieszpór i stosownej przemowie, wygłoszonej przez Jks. Podczaskiego, udzielone zostanie wiernym błogosławieństwo papiezkie.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

— Jutro po nieszporach odbędą się sesje: w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) członków bractwa św. Róży Limańskiej i w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście członków bractwa Przemienienia Pańskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jest to winą mozajkowego składu etnograficznego Austrji, że mimo równouprawnienia konstytucyjnego wszystkich narodowości, zawsze na jakimś punkcie jej terytorjum wynika niezadowolenie, nie oparte na poczuciu krzywd, doznanych od systemu rządowego lub dynastji, ale wynikające z szerszych aspiracyj narodowych, z żądzy częściowego przynajmniej powrotu stosunków, jakie poprzedzały wcielenie tego lub owego kraju koronnego do Austrji. Czesi mają swe prawo historyczne korony św. Wacława i celem utorowania mu drogi z dziedziny marzeń w świat rzeczywistości domagają się federalistycznego ustroju monarchji habsburskiej, który pozwoliłby im zająć takie mniej więcej stanowisko prawnopaństwowe, jakie zajmują od r. 1867-go węgrzy.

Obecnie z powodu otwarcia chorwackiej wystawy rolniczej w Zagrzebiu i odsłonięcia pomnika poety Andrzeja Kacicza ożywiły się i wypowiedziały z większą, niż kiedykolwiek przedtem otwartością i energją aspiracje narodowo-chorwackie, streszczające się w idei wskrzeszenia tak zwanego trójjedynego królestwa chorwackiego, złożonego z Chorwacji, Sławonji i Dalmacji. Nikt w Austrji nie stawia zapory objawom solidarności uczuć i usposobień w rzeczonych trzech prowincjach monarchji, nie da się bowiem zaprzeczyć, że większość ludności dalmatyńskiej składa się z chorwatów, którzy na Zagrzeb patrzą, jak na swą Mekę. Ta tylko zachodzi trudność i tę tylko chorwaci przełamać pragną, że Dalmacja od chwili przyłączenia swego w r. 1815-ym do Austrji nie była związaną ani przez chwilę administracyjnie z Chorwacją i że po rozdzieleniu jednolitej przedtem monarchji na przedlitawską i zalitawską, połowę przyłączono do Przedlitawji, podczas gdy plemiennie spokrewniona Chorwacja ze Sławonją ujrzała się w kompleksie krajów korony węgierskiej, czyli w tak zwanej Zalitawji.

Kwestja narodowa, zarówno w Zagrzebiu, jak w Zadarze, przedstawia się przeto w formie dążenia do administracyjnego zespolenia Dalmacji z Chorwacją i Sławonją; czują to, że chorwacki pierwiastek etnograficzny spotężniałby przez takie zjednoczenie na siłach i zacząłby grać w monarchji rolę czynnika, uprawnionego do uzyskania najwyższej miary samorządu. Chorwacja, rozszerzona w „trójjedyne królestwo", zażądałaby od Węgier przyznania sobie takiegoż samego stanowiska niezawisłego administracyjnie, jakie w r. 1867-ym węgrzy, dzięki patrjotycznej wytrwałości i genjalnej taktyce Deaka, uzyskali od hr. Beusta.

Poznanie tych stosunków wyjaśni nam przebieg i nastrój ostatnich manifestacyj zagrzebskich. Mowy, wygłoszone podczas przyjazdu 300 gości dalmatyńskich, a zwłaszcza podczas odsłonięcia pomnika Kacicza, wygłoszone przez burmistrzów Zagrzebia i Spalato: Amrusa i Bulata, tudzież przewodniczącego komitetu przyjęcia Bresztyneńskiego wiązały się na jeden i tenże sam motyw zjednoczenia Dalmacji z Chorwacją. Prześliczne słowa bana, hr. Kühna-Hederwary, poświęcone pamięci szczerego a skromnego wieszcza ludowego, mimo swojego ciepła i zapału, nie potrafiły rozgrzać umysłów; dopiero przeniesienie wagi dnia z dziedziny literacko-poetycznej w tendecyjnie-polityczną przez rzeczonych mówców

DWIE POWIEŚCI.

Nieznany dotąd krytyce autor, p. Leo Belmont, napisał powieść, na którą należy zwrócić uwagę, jako na „dokument" chwili obecnej.

Młody student, Jerzy Rymsza („W wieku nerwowym", nakład redakcji *Romansu i powieści)*, zaoszczędziwszy trochę grosza z lekcyj prywatnych, chciał się zabawić w letnika.

W celu tym udał się na prowincję, do małej mieściny, wegetującej wśród lasów sosnowych, i wynajął na kilka miesięcy pokoik w domku pani Olszewskiej, żony dymisjonowanego profesora chemji.

Nie nowych znajomości pragnął, wrażeń, rozrywki. Spokoju szukał, bezwzględnej ciszy, absolutnego wypoczynku na łonie natury, zdala od ludzi. Kilka książek, zabranych z Warszawy, miały mu zastąpić towarzystwo żywych.

Stało się jednak inaczej, jak sobie obmyślił.

U pani Olszewskiej zastał jej córkę, osiemnastoletnią Cezarynę, dziewczynę niepospolitej urody i dużego wykształcenia. Chowana i uczona osobiście przez ojca, znakomitego chemika, panna odbyła edukację męzką, różniącą się pod każdym względem od dyletanckiej pensjonatów. Głównie z dziedziny nauk przyrodniczych przyswoiła sobie znaczny zapas wiadomości.

W chwili, kiedy się Jerzy Rymsza znalazł na drodze panny Olszewskiej, dusza dziewczyny wiła się niemocnie, porażona wielkim smutkiem. Otc ojciec jej, ukochany i uwielbiany, nietylko wychowawca, ale i przyjaciel, złamany niepowodzeniem, utracił rozum. Oszalałego profesora umieściła żona w domu obłąkanych.

Straszliwa choroba rodzica zatruła młodość córki, zabierając jej wszystkie wierzenia, marzenia i tęsknoty, właściwe latom wiosennym. Panna Olszewska była pesymistką. Pierwsza jej dłuższa rozmowa z Rymszą przypomina znane dziś powszechnie skargi „zrozpaczonych".

— Ja myślałam, dużo myślałam — zapewnia panienka studenta. — Myślałam, po co właściwie ta ziemia obraca się z całą na niej istniejącą niedolą, po co biegnie wraz ze słońcem w przestrzeni po kilka tysięcy mil na godzinę, kiedy tu, czy tam, nigdzie jęk nasz nie sięga nieba. Po co człowiek śmieje się, płacze, pije, je i w końcu zawsze umiera. Po co i po co i po co?

— Po co? Po nic! — odpowiada. — Przyszliśmy na świat, jakby złośliwą ręką wyrzuceni na bezludną wyspę. Natura dla nas specjalnie się nie stroiła, specjalnych celów dla nas nie wymyśliła. Jak rozbitek, zaczęliśmy się rozglądać, bośmy żyli i przez inercję chcieliśmy żyć dalej. Szukaliśmy jadła, walcząc o każdy kęs chleba nieubłaganie z naturą. Praca nie była błogosławieństwem, ale potrzebą, a z czasem dla wielu stała się przekleństwem. Żyjemy, nie wiedzieć po co, żyjemy, bo żyjemy... oto cel.

Trochę dziwnie brzmi ta filozofja w ustach osiemnastoletniej panienki. Tłumaczy ją tylko i łagodzi prawdziwy a niezwykły smutek.

Ale wszystko ma swój czas. Młodość, nie zatruwana systematycznie, nie jest, nie umie być pesymistką, wabi ją bowiem jeszcze i zajmuje całą nieznane jej życie, zakryte jutro, mocniejsze od Szopenhauerów i Leopardich. Doktryny, teorje, rezonowania, chociażby najgenjalniejsze, mogą bardzo niewiele tam, gdzie panuje nadzieja pospołu z miłością. Zamiana pesymizmu na optymizm nie sprawia Amorowi żadnych trudności.

Więc nie potrzebował się Rymsza zbytecznie wysilać, aby rozproszyć niepokoje Cezaryny. Garść słów serdecznych, ciepłych uśpiła jej żale, rozwiała zwątpienia.

Litując się nad niewesołym stanem panny Olszewskiej, odpowiadał student na jej skargi argumentami wiary i nadziei. Nowego nic nie dodał do znanych powszechnie twierdzeń idealistów, powtórzył tylko, co inni przed nim i lepiej od niego dowodzili, wszakże i to wystarczyło do zwrócenia myśli Cezaryny na tory jaśniejsze. Pomogła mu oczywiście młodość z miłością.

Panna słuchała zrazu z uśmiechem krytycznym na kwitnących ustach, później uważnie, coraz uważniej, aż zapomniała o przekleństwach i rozpaczach dnia wczorajszego. Wrzekoma pesymistka rozkochała się w wrzekomym optymiście, który złamaną jej duszę dźwignął, zgoryczone serce słodyczą napoił.

Wrzekomym, bo Rymsza „lecząc" chorą duszę Cezaryny, zastosowywał tylko do niej środki, w których skuteczność sam nie wierzył. Jego rozumowania były rodzajem gimnastyki djalektycznej. „Robił" je, nie odczuwając ich sam.

Wychowaniec epoki materjalizmu i chorych nerwów, należy bohater p. Belmonta do tej samej rodzi

rozpaliło głowy i nastroiło piersi do gorących okrzyków.

W Budapeszcie manifestacje zagrzebskie przyjęto bez zgrozy, gdyż w gruncie rzeczy idea zjednoczenia Dalmacji z Chorwacją obiecuje Węgrom nabytek ładnego i sporego kraju koronnego, należącego obecnie do Przedlitawji; z tem większym niesmakiem patrzono na „święto zbratania się" chorwatów przed i zalitawskich w Wiedniu. Echem niezadowolenia tamtejszych sfer dworskich był *Fremdenblatt*, za którym rzęsiście posypały się protesty całej prasy wiedeńskiej.

Ostatnia poczta chińska przyniosła wiadomości nieco uspokajające. Od chwili wydania dekretu cesarskiego urzędnicy w okręgach, położonych nad Jantsekiangem, dokładają wszelkich starań, aby położyć kres dalszym wybuchom fanatyzmu antichrześcjańskiego. Rozrzucają mnóstwo proklamacyj, w tej liczbie wiele wierszowanych, wojska wysyłają do miejscowości, w których znajdują się stacje misyjne; urzędnicy są dniem i nocą na nogach, byle strzedz porządku i pokoju. Członków tajnych stowarzyszeń, zwłaszcza zaś niebezpiecznego związku Kolao-Hui, uwięziono i po większej części niezwłocznie ścięto.

Rządowi brak wszelako organów wykonawczych, zdolnych trwale i skutecznie zapewnić pokój. Policja jest szczupła i niedołężna, wojska—jeszcze mniej i nie wszędzie mu zaufać można; częstokroć staje ono na czele plądrującego motłochu z żądzy łupu. Urzędnicy muszą, aby wpłynąć na lud pohopny do wszelkich wyuzdań, zamiast rozkazywania, prosić. Zdarzały się wypadki, że wysocy dygnitarze miejscowej władzy padali na kolana przed motłochem, błagając go o uspokojenie się. W Wusu, gdzie zamordowano anglików: Greena i Argenta, urzędnik błagał, aby raczej jego zgładzono, aniżeli chrześcjan; skończyło się na tem, że obito go niemiłosiernie, biura zalano wodą, a—anglików zamordowano.

Br. Z.

Ostenda—w świetle prawdy.

(Koresp. własna *Kurjera Warszawskiego.)*

Ostenda, d. 24-go sierpnia.

Przedstawcie sobie małą mieścinę, o wązkich, brudnych uliczkach, pełną zaułków, placów niedobudowanych, pozbawioną kanalizacji, a więc i wygód w urządzeniach wewnętrznych, rzuconą na brzeg morza, na którym fantazja chorobliwego wieku zbudowała szereg przepysznych willi, olbrzymich hoteli, pałacyków itd., kłócących się z całością swojego otoczenia—a będziecie mieli widok pobieżny Ostendy.

I to ma być ów wszechświatowy zakątek kąpielowy najwytworniejszej inteligencji?... Ależ tu niema zgoła nic, coby potrzebom jej zadość czyniło!

Poczynając od ogólnego tła natury, ubogiego, jak tylko ubogie być mogą wydmy piasczyste, pozbawione wszelkiej roślinności, wystawione na ustawiczne wichry i słoty ponure i do rozpaczliwej usposabiające melancholji, a skończywszy na urządzeniach życia towarzyskiego, czczych treścią, a pełnych pretensjonalności w formie,—nic tu zgoła nie znajdziesz, coby cię na czas dłuższy do miejsca przywiązać mogło, coby w umyśle weselsze, trwalsze wspomnienie pozostawiło. Na wstępie wita cię jęk morza i martwota nadbrzeżnej przyrody, na wyjezdnem żegna pustka wrażeń.

Oto pierwszy lepszy program dnia... ostendzkiego: o 3½ z południa koncert w kursalu, o 8½ koncert w kursalu, o 9-ej przedstawienie w teatrze, o 10-ej zabawa tańcująca w kursalu (toalety spacerowe). I to wszystko. Od czasu do czasu w godzinach przedobiadowych zarząd kąpielowy daje jakąś zabawę dla dzieci, które stanowią tu co najmniej 50%, urządza wyścigi klubów pieszych, a co niedziela—wyścigi konne.

Już z powyższego się okazuje, iż całe życie towarzyskie ogniskuje się w kursalu, który też za to każe sobie płacić 90 franków za sezon, zaś 3 fr. za wejście jednorazowe. Jest to budynek istotnie okazały, położony na dydze, tj. na wybrzeżu morskiem, olbrzymi i urządzony z całym przepychem. Ale tu znowu brak wszelkich względów wygody. Sala, oświetlona setkami płomieni gazowych, wytwarza tak duszną atmosferę, iż wprost wysiedzieć w niej niepodobna, to też publiczność skarży się na niezaradność administracji, tem naganniejszą, iż wiele hoteli i zakładów publicznych w Ostendzie zdobyło się już na oświetlenie elektryczne.

W kursalu mieszczą się, oprócz sali koncertowej, pod względem akustycznym niemożliwej: czytelnia, bardzo mała, skutkiem czego zawsze nadmiernie przepełniona, sala balowa również tropikalną odznaczająca się temperaturą, restauracja, klub zamknięty karciarzy, sala dla gry publicznej nowo tu wprowadzonej a hazardownej *baraque* (gumki, jest to rodzaj bilardu, podzielonego w pasy o numerach, na które rzuca się piłkę gumową; stawka 2—5 fr., bank ściąga 20%; wygrywa najwyższy numer. Takie *baraque'i* spotkać dziś można we wszystkich restauracjach i knajpach w całej Belgji), pocztę i telegraf, których urzędnicy, przeciążeni pracą, nie mogą wydołać nawałowi interesów itd.

Rzecz prosta, iż w kursalu niepodobna dnia całego przepędzać, zwłaszcza w opisanych powyżej warunkach i z uwagi, iż koncerty orkiestry pod batutą p. Periera zostającej, do najwykwintniejszych nie należą. A przecież zjeżdża się tu przeważnie publiczność, która już „wszystko widziała"! Szuka ona tedy innych rozrywek i znajduje... Otóż właśnie, iż nie znajduje nic, absolutnie nic godnego uwagi. W teatrze, będącym starą raderą, rozgościła się licha trupa p. Ernesta Grésini'ego, lubująca się w operach komicznych. Słyszałem tu „Lakmé" w wykonaniu tak haniebnem, zarówno pod względem orkiestrowym, jak wokalnym, iż przestałem się dziwić, dlaczego teatr stale jest wykluczony z programu „uciech ostendzkich!"

Dla mniej wybrednych pozostają już tylko widowiska szansonetkowe w tz. „Edenie" (najzwyklejsza knajpa) lub szumnie nazywane „koncertami arabskiemi" popisy choreograficzne słynnej piękności Fatmy, odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursach w Paryżu i Spa. Niestety, ząb czasu nawet premjowanych piękności nie oszczędza, a Fatma Bente Eny ukazuje się nadto w tak wstrętnem otoczeniu różnych Bente Kadour'ów" Ben-Abd-Allah'ów, iż *salle de la rhétorique* słusznie świeci zawsze pustkami...

Dla ogółu, dla tych wszystkich, co przyjechali tu szukać wytchnienia i rozrywek, Ostenda nie uczyniła nic zgoła, ażeby tym prawdziwym kuracjuszom pobyt uczynić znośnym.

Brak nawet w dostatecznej ilości kabin kąpielowych. Nie jest to ani ustronie wiejskie, ani wielkie miasto, ani zakład kuracyjny, ani stacja kąpielowa w wielkim stylu,—jest to poprostu przedmieście Brukselli, żyjące z półświatka i zwolenników hazardu.

Odrzucając na bok wszelkie reklamy kursalowe, każdy bezstronny przyzna, iż Ostenda, jako miejsce wszechświatowe, upada. Francuzi mają dziś swoje kąpiele, anglicy swoje, niemcy wytworzyli cały ich szereg, nawet rosjan i polaków coraz mniej tu widać. Przejrzyjmy listy gości, a przekonamy się, iż belgijczycy stanowią co najmniej 50%, reszta przypada na przejezdnych, po 3—4 dni bawiących (20%) i na szukających wrażeń.

I nic w tem dziwnego: wstępujemy w epokę, jeśli wolno się tak wyrazić — unaradawiania wycieczek wakacyjnych. Dziś każdy chętnie ciągnie do miejsc swojskich i nierad wywozi pieniądz za granicę. Odbiło się to przedewszystkiem na miejscowościach, nie posiadających specyficznych zalet leczniczych, a w pierwszym rzędzie na Ostendzie.

Zwrot ten czuć na każdym kroku. A najpierw traktują tu każdego obcego, jako ofiarę, na łup przeznaczoną. Tak np. pierwszorzędny zakład Marchala na dydze (restauracja z kawiarnią) nie waha się puszczać w kurs 5-frankówek hiszpańskich, które mają wartość 3 fr. 25 cent., że nie wspomnę już o drożyznie wszelkich artykułów. Wszystko tu jest o 20, jeżeli nie o 50% droższe, niż w Brukselli, a prawie wszystkie sklepy są filjami brukselskich! Dowolność cen grasuje tak powszechnie, iż od choroby tej nie są wolne nawet domy bankierskie, nie uznające żadnych kursów urzędowych i na zmianach pieniędzy zarabiające po 20%. Jeżeli stan rzeczy w ten sposób dalej rozwijać się będzie, atmosfera brukselska—blichtru i pozorów—w Ostendzie zapanuje niepodzielnie.

Jak kursal tutejszy, gdyby był wewnątrz należycie urządzony, stałby się wzorem dla podobnych zakładów w Europie, tak i Ostenda cała czyni wrażenie zamachu na wielkość, która przy bliższem poznaniu karłowacieje w karykaturę.

Oto dla przykładu wyścigi...

W Belgji wszyscy grają, od gimnazistów i wyrobników do arystokracji; są nawet specjalne biura, w których grać można na ważniejszych gonitwach kontynentu. Jakżeby więc Ostenda obejść się mogła bez wyścigów!

Urządzono je tedy w t. zw. hipodromie Wellingtona, tj. w... forcie. Wchodzi się przez bramy, skrytki i schody forteczne do dwóch trybun, urządzonych na ich tyłach; powozy i publiczność „tania"—stoją w ko-

---

ny, z której posiadamy już w naszej beletrystyce współczesnej dwa głośne typy: hrabiego Augusta Mańkowskiego i Płoszowskiego Sienkiewicza.

Nie pieśni wiary, nadziei i miłości przypinały mu skrzydła do młodych ramion, nie marzenia o szczęściu i czynach mężczyzny kołysały go do snu, uroda ziemi i wspaniały rysunek świata nie wywoływały na usta jego słów szczerego zachwytu. Krytyka wszystkiego, co poprzednie pokolenia wielbiły, kochały, okrutna krytyka dla krytyki, obdzierająca życie doczesne z jego ozdób, a przyszłe, dalekie z tajemniczości, była jego mistrzynią prawie od powicia. Na czemkolwiek jego oko spoczęło z podziwem, do czegokolwiek się jego serce wyrywało, to zrzędzenie krytycyzmu mu obrzydziło. *Nil admirari* uczono go od lat najranniejszych, jak starca, który nie ma już przed sobą nic okrom ciemności grobowych.

Nadomiar nie pamiętano zupełnie o jego ciele. Ani w domu, ani w szkole nie dbano o rozwój jego sił fizycznych, o wzmocnienie maszyny, za której pomocą człowiek żyje, myśli i czuje, starając się głównie, jedynie o wypchanie głowy przeróżną wiedzą.

Nauka materjalistyczna strawiła jego duszę zwątpieniami, zaniedbanie zaś ciała wysuszyło jego muskuły i stargało nerwy.

I oto pozostało owe coś, mieniące się człowiekiem, a nie umiejące żyć po ludzku, owe coś bez woli i marzeń, bez celów i ideałów, ów węzeł chorych nerwów, podlegający każdej zmianie temperatury, zawsze niezadowolony z siebie, z świata, pełen tylko „apetytów", jak się francuzi wyrażają, niemożliwych do zaspokojenia. Życie go nie zajmuje, a śmierci się obawia. Więc wlecze dzień po dniu, rok po roku, zatruwając sobie i otoczeniu swojemu każdą uciechę, każde szczęście.

W pierwszej chwili, znalazłszy się wobec dziewczyny nieszczęśliwej a pięknej, Rymsza rozgrzał się sztucznie, grał rolę wiernego, gdy jednak dokonał, co przedsięwziął, zrzucił maskę z twarzy.

Dopóki mu się Cezaryna opierała, walczył o jej względy, podrażniony nerwowo, zwyciężywszy, zaczął pytać, jak ona: po co, na co, w jakim celu?

Jej zwątpienia, płynące z szlachetnego źródła cudzego nieszczęścia, z niedoli ubóstwianego ojca, nie plamiły serca, jego zaś rozpacze, dzieci niezadowolonych „apetytów", nie zasługują nawet na litość.

— Jak pan dziś dziwnie mówi, panie Jerzy—skarżyła się Cezaryna, gdy pesymizm Rymszy po raz pierwszy wybuchnął.

— Dziwnie? Tak się pani wydaje? Kiedy świat jest pełen szaleńców i komedjantów, kiedy nikt nie wie, czego chce, kiedy rozmaite głupstwa rwą nasze nerwy, to... to jest dziwne...

— Jerzy, ty tak nigdy nie mówiłeś...

— To teraz tak mówię. Dawniej kłamałem wszystko...

— Ty żartujesz...

— To cały świat żartuje z nas. Życie żartuje z śmierci, a śmierć z życia...

— Ty tak mówić nie powinieś, Jerzy, tyś mi dał wiarę...

— To ją sobie zachowaj całą; daruję ci ją. Nie powinienem tak mówić? A kto mi zabroni? Czy zrobiłem z tobą kontrakt, że będę mówił zawsze z wiarą, nadzieją i miłością. Co?

Kontraktu nie podpisał—niezawodnie—ale człowiek szlachetny nie powoduje się jedynie osobistemi zobowiązaniami i zachciankami. Własne pragnienia, wyobrażenia, przekonania nawet często składa w ofierze, gdy idzie o szczęście kogoś słabszego, cierpiącego lub kochającego. Takie kłamstwa bywają lepsze od prawdy.

Ale zwykły, zdawkowy, dziś tak powszechny pesymizm, nie uznaje ofiary, nie uwzględnia łez cudzych. Wytworem będąc „apetytów" niezaspokojonych, jest nawskróś egoistą, odczuwającym tylko własne smutki.

Rymsza, gdy mu zaciążył stosunek z dziewczyną, nie krępował się już niczem. Z brutalności, samolubstwa odepchnął ją od siebie, obrażając jej dumę.

— Ty mnie nie kochasz, Jerzy. A ja tobie wierzyłam—mówi Cezaryna.

A on na to.

— Nie trzeba było rzucać mi się na szyję.

Słowa te odwracają serce czytelnika od niego. Nie litujemy się już nad nieszczęśliwym, bo nie zasługuje na pobłażliwość, kto boleści bliźniego nie szanuje.

Odtąd zmieniają się role w powieści pana Belmont. Nie Rymsza „leczy" Cezarynę, lecz ona jego. Jej pesymizm natury altruistycznej szlachetnieje z każdą stronnicą, jego zaś zwątpienia zbliżają się coraz więcej do skarg pospolitego egoizmu, który dlatego rozpacza, bo mu się zdaje, że go porządek świata krzywdzi.

Może bezwiednie („spowiedzią" nazwał swoje dzieło) odsłonił p. Belmont istotę trapiącej dziś ludzi „choroby woli". Domagamy się rzeczywiście zawiele od życia, żądamy od niego bezwzględnego szczęścia, gniewając się, że niema nic doskonałego na ziemi. *Inde irae et lacrimae.*

le toru biegnącego na przestrzeni zdaje się 2,000 metrów, z jednej strony obok owych trybun i wzgórzy fortu, z drugiej tuż obok ruchliwej ulicy, mającej stację tramwaju parowego. Przez środek koła, a więc i toru, również leży ulica, przez którą właśnie powozy wjeżdżają. Skarżą się u nas na blizkie, a szkodliwe dla stajen sąsiedztwo fabryk—możecie sobie jednak wystawić, co się tu dzieje, gdy razem z cwałującemi końmi pędzi o pięć kroków od nich 10 wagonów kolei! Na jednem skrzydle koła ustawili się rzędem bukmekerzy (totalizatorzy) w liczbie 30-tu, przez liczne rzesze oblegani.

Wyścigi w hipodromie odbywają się co niedziela i są zwykle zaszczycane obecnością króla, który z sąsiadującego z hipodromem pałacyku, stałej swej rezydencji letniej, przyjeżdża po cywilnemu pojazdem, zaprzężonym *à la Domont*. Innych powozów, odznaczających się czy to elegancją, czy gustem, nie doszukasz się tutaj. Koni do biegu staje zwykle 5 do 8, a na pochwałę klubu przytoczyć należy, iż start, choćby 10 razy poprawiany, odbywa się wzorowo.

Jeżeli jednak poważę się nazwać Ostendę nudną w ciągu tygodnia, to w niedzielę—po prostu nieznośną. Na każde święto zjeżdża się tu zwykle pociągami spacerowemi „cała Belgja”, a wtedy ani w kursalu miejsca dostać, ani obiadu zjeść spokojnie, ani złapać kabiny do kąpieli niepodobna. Na dydze grają orkiestry stowarzyszeń muzycznych, przez miasto przeciągają śpiewające gromadki, wieczorem ulice zapełniają się pijanymi, jak przystało na belgów, obywatelami. Krzyki i wrzaski rozlegają się dokoła. To też na święta „cała Ostenda” znowu wyjeżdża na spacery.

Lista urzędowa gości podaje pod d. 21-y b. m. 22,000 osób. Na ulicach przeważa język niemiecki. Często jednak spotkać można amerykanów, anglików, hiszpanów. Urodą przodują amerykanki, a na ich czele piękna Deasy.

Z osób znanych bawią tu: minister Zaleski, Edward Lubowski, Aleksander Kraushar, Henryk Wieniawski (na koncercie w kursalu dyrygował raz orkiestrą, wykonywającą jego kompozycje), młody kompozytor Stojowski, pjanista, uwieńczony w Paryżu dwiema pierwszemi nagrodami, adwokaci Mazurkiewicz i Matecki, Konstanty Skarzyński, prof. konserw. Schlötzer (już wyjechał do Warszawy, zkąd dla objęcia profesury w Moskwie podąży w połowie września), Helena Marcello z siostrą, współredaktor *Gaz. warsz.* Siedlewski, młody hr. Tarnowski i in., ogółem do 100 osób. Spodziewany jest wkrótce Sienkiewicz, w Kaltenleutgeben jeszcze przebywający. Każdy po 6—10, a najwyżej 15 dniach ucieka.

Fr. Ol.

Rozrywki cesarzowej.

Dla dopełnienia obrazu rozrywek, jakiemi skracał sobie czas dwór Eugenji, zawsze idąc za wskazówkami Piotra de Lano, paru słowami dotykamy jeszcze t. zw. „*petits soupers*” i „poniedziałków” cesarzowej.

Owe „*petits soupers*” szczególnie złej używały opinji, rozpowiadano o nich niestworzone rzeczy, jakkolwiek w rzeczywistości nie zasługiwały na to zupełnie.

Odbywały się one, po opuszczeniu Tuilerjów przez gości przeciętnych, w ograniczonem kółku najbliższego towarzystwa. Stanowiło je najczęściej kilka filiżanek czekolady, czekolady hiszpańskiej, przyrządzanej rączkami Pepy, ciekawej bardzo osobistości, zajmującej stanowisko panny służącej przy cesarzowej. Skromny ten posiłek podawano z ciastkami, załatwiając się z nim jaknajśpieszniej.

Bywało, i to wątpliwości nie ulega, iż cesarzowa wieczorami wymykała się w towarzystwie najbliższych sobie z odwiedzinami do znajomych na miasto. Zdarzało się to wszakże rzadko bardzo i ustało wkrótce wobec kategorycznego *veta* cesarza.

Śmiało twierdzić można, iż wszystko, co o „*petits soupers*” kronika skandaliczna podaje, jest poprostu najwierutniejszym wymysłem.

Inaczej rzecz się miała z „poniedziałkami”.

W początkach były to najzwyczajniejsze zebrania towarzyskie, przeplatane od czasu do czasu bezceremonjalnym tańcem. Z czasem wszakże lekkomyślność i nieopatrzność sfer dworskich wypaczyły intencje cesarzowej i zupełnie inne piętno wycisnęły na „poniedziałkach”.

Tańce usunięto, zastąpiono je baletem i widowiskami, wielce „suggestywnemi”, jakby dziś powiedziano.

„Poniedziałki” więc zeszły na nieopatrzną wielce zabawkę, w żywe obrazy, pod względem artystycznym być może nie ulegające zarzutom, śmiałe jednak często pomysłem i wykonaniem zanadto.

Roznoszono po Paryżu fotografje, wrzekomo z obrazów owych zdejmowane, na których przedstawiano damy dworskie, nie robiąc wyjątku nawet dla cesarzowej, roznegliżowane do rozmiarów rajskich. Były to oczywiście fotografje fałszowane z nalepionemi jedynie głowami znanych osobistości na zupełnie nieznanych korpusach.

Bądźcobądź przyznać jednak należy, że na „poniedziałkach” cesarzowej układano obrazy, nie odpowiadające powadze i godności dworu. Dawana sceny z mitologji, historji greckiej i Rzymu, w kostjumach zbyt ściśle historycznych. W każdym razie pamiętać należy, że obrazy te układał Viollet-Le-Duc, którego firma przecie sama jedna powinna była do pewnego stopnia zamykać obmowie usta.

Śmiałością nie ustępowały obrazom bynajmniej szarady, odgadywane na „poniedziałkach”.

Jedna z nich szczególniej, której treścią był wyraz: *Mirliton*, sceny wywołała skandaliczne, gdy przyszło do określenia sylaby „*li*”.

Naśladowanie gry znanych aktorów i aktorek było również ulubioną na „poniedziałkach” rozrywką. Szczególniej w odtwarzaniu Theresy celowały damy dworskie.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Prawitelstwiennyj wiestnik* donosi, iż termin przepisów o wzmocnieniu środków obrony publicznej przedłużony został na rok jeden w następujących miejscowościach: w gubernjach: petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, w miastach: Rostowie, Taganrogu, Nachiczewaniu i wsi Kasprówce w okręgu wojska dońskiego, oraz w ogręgu miejskim petersburskim i odeskim, w gubernatorstwie wojennym mikołajewskiem i w miejscowościach podwładnych gubernatorowi kronsztadzkiemu. W miejscowościach, które nie obowiązuje powyższe rozporządzenie, zachowane być winny art. 28, 29, 30 i 31 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego.

= Z Petersburga piszą, że wskutek starań, czyznionych przez wrocławską izbę handlową, sekretarstanu, zarządzający pocztami, Stephan, zaproponował obniżkę opłaty od przesyłek pieniężnych z Rosj- do Niemiec. Decyzja w tym względzie poleca przyigotować projekt zmniejszenia opłaty od posyłek wewnętrznych, poczem dopiero przyjdzie kolej na stosunki międzynarodowe.

= Ponieważ z d. 13-ym b. m. upłynął termin, wyznaczony do uporządkowania, według wskazówek komisji sanitarnej, wszystkich chederów t. j. pomieszczeń na szkoły wyznaniowe izraelickie, przeto właściciele pomienionych szkół, o ile nie dopełnili wymaganych przeróbek i ulepszeń, będą narażeni na odebranie udzielonych im pozwoleń i chedery zostaną zamknięte.

= W dalszym ciągu dopełnionych sprawdzań co do posiadania książeczek legitymacyjnych, skazano 190 stałych mieszkańców m. Warszawy w drodze administcacyjnej na grzywny za brak książeczek.

= Przy tutejszej straży ogniowej projektowane jest zaprowadzenie ambulansu ratunkowego na wzór istniejących wszędzie w większych miastach za granicą, a w ostatnich czasach urządzonego przy strażach ogniowych Petersburga i Kijowa. Ambulans taki wyruszać będzie z głównego magazynu, wraz ze strażą ogniową do każdego pożaru, a zawierać będzie, oprócz apteczki i wszelkich potrzebnych środków opatrunkowych, cztery łóżka dla zabierania rannych przy pożarze tak z członków straży i policji, jako też i pogorzelców. Przy ambulansie, oprócz woźnicy, znajdować się ma felczer z pomocnikiem, a niezależnie od tego obowiązany będzie przybywać do miejsca pożaru najbliżej zamieszkały lekarz cyrkułowy. Dotychczas prawie nie było pożaru, przy którymby ktoś ze straży ogniowej lub z publiczności nie został poszwankowanym, a dla udzielenia pierwszej pomocy udawano się do izb felczerskich i do szpitali odwożono poparzonych i rannych dorożkami.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu z wyłączeniem praw osób trzecich, zatwierdziła zapis ś. p. Adama Sławińskiego, uczyniony w sumie rs. 1,500 na rzecz przytułku dla paralityków i nieuleczalnie chorych.

= Według decyzji rady miejskiej dobroczynności publicznej, po otwarciu szpitala w Tworkach, oraz przeniesieniu tam chorych ze szpitala św. Jana Bożego i oddziału obłąkanych kobiet ze szpitala Dzieciątka Jezus, dzisiejszy szpital św. Jana Bożego zostanie nadal jako filja, w której mieścić się będzie 100 chorych.

Że tacy Rymszowie istnieją w chwili obecnej, że mnożą się, wiadomo powszechnie. Wyrośli z nerwowości i zwątpień naszej epoki, która wydrwiła wszystko, co dawniejsze pokolenia kochały.

Jest rzeczą niełatwą odtworzyć złożoną duszę kapryśnika, zmieniającego się, jak dzień marcowy. Daleko szybciej i pewniej chwyta się wyraziste kontury charakteru jednolitego.

Pan Belmont wywiązał się bardzo dobrze z zadania, które sobie postawił. Widzimy dokładnie niemocnego nerwowicza, szamocącego się wśród mnóstwa doktryn, niby ryba w matni. Chciałby się wydostać z okrutnej sieci, splecionej z samych przeczeń, wie, że męczy siebie i innych, a nie umie się zdobyć na akt woli. Co dziś obmyślił, postanowił, nazajutrz rozprzęga, grzęznąc coraz głębiej w bagnie negacji.

I echa „ducha epoki” słyszymy w powieści p. Belmont, jego skargi i przekleństwa. Zawiele tylko „spowiedzi” w „W wieku nerwowym”, a zamało spokoju i panowania nad formą, ale któż żąda od młodego pisarza przedmiotowości i pewności technicznej? Objektywność i rzemiosło przychodzą dopiero z czasem.

Prawdopodobnie spadnie na nas niebawem ulewa powieści psychologicznych. Niech się tylko kobiety rzucą na rodzaj modny, a zaczniemy się roztkliwiać nad smutkami różnych niedołęgów, jak starsi od nas lamentowali nad cierpieniami nieszczęśliwych kochanków. Tu i owdzie odezwie się niezawodnie szczery dźwięk prawdziwy, odczutej boleści, poskarży się ktoś potężnie, większość jednak powtarzać będzie zdawkowe jeremjady, odgrzewane frazesy na temat: po co, na co, dlaczego?

Niechby wszyscy naśladowcy Płoszowskich, hrabiów Augustów i Rymszów, zanim wezmą pióro do ręki, zapytali najsamprzód siebie: po co, na co, dlaczego? Sobie oszczędziliby pracy, a nam, czytelnikom, nudnych powieścideł, zabarwionych kłamanym pesymizmem. Bo nie każdemu dano zajrzeć własnemi oczyma do tajników „ducha czasu”, posłyszeć własnemi uszami jego buntownicze szemranie. Skarga odczuta, chociażby paradoksem była, robi zawsze wrażenie, sztuczna zaś, grana, rozśmiesza i gniewa.

Do rodzaju powieści psychologicznych należy „Pan Głuchy Paweł” p. Józefa Tokarzewicza-Hodi'ego, drukowany temu lat osiem w „Kłosach”, a wydany obecnie w książce.

„Pan Głuchy Paweł” nie odznacza się bogactwem treści, chociaż autor, wypisawszy na kartce tytułowej „rok straszny” (rok 1870—71), mógł bajkę zabarwić obrazami wojennemi. Ponieważ tego nie uczynił, przeto nie wiadomo właściwie, dlaczego zwrócił uwagę czytelnika na ów „rok straszny”.

Ramy powieści wypełnia potrójny romans. W bohaterze, w Jakóbie Zienkowiczu, przebywającym w Paryżu, kochają się równocześnie trzy kobiety, z których pierwsza (na początku opowiadania) zgadza się oddać mu rękę, drugą ściga go, jak widmo z grzesznej przeszłości, trzecia ofiaruje mu serce bez starań z jego strony.

Potrójnie umiłowany posiada prawdopodobnie warunki do tak słodkiej roli, jest bohaterem romansowym w roli Don Juana lub jakąś osobistością zkądinąd niepospolitą.

Być może, że tak było w rzeczywistości, ale w powieści p. Hodi'ego nie występują zupełnie zalety Zienkowicza. Nauczyciel prywatny w domu baronostwa Walge bierze pieniądze za lekcje, których nie daje, i ciągłe zapomogi od barona z łatwością żebraka.

Nie wiadomo więc, dlaczego owe trzy kobiety kochają go, nie wiadomo, dla czego on je wyróżnia, którą mianowicie najwięcej, nie wiadomo wogóle, jaką rolę pan ten odgrywa, kim jest i w jakim celu kazał mu autor żyć artystycznie.

P. Hodi opowiada tak zawile, niejasno, lubuje się w takiej gmatwaninie wypadków, motywów, takim się w końcu dziwacznym stylem posługuje, że trzeba być „odgadywaczem myśli”, aby go rozumieć. A przecież łamigłówką nie powinna być chyba powieść.

Niech „naiwność” moją poprze kilka cytat z „Pana „Głuchego Pawła”.

— Oręż, chwała, godność Francji osuwały się na bruk, *w rynsztokach się kąpały mgłami temi i sinawem mruganiem rewerberów.*

— Baronowa wysunęła rękę białą, czerstwą, *porysowaną po łokieć w cienkie, czarne koronki i żyłki błękitnawe.*

— Czułem pod uśmiechem kobiety, *zarysowanym delikatnie do swobody pańskiej i jakby zwilżonym wesołością lekkiej ironji...*

— Na twarzy baronowej drgał dobitniej promień duszy, *dzwoniący*, zdawało się, *o metalicznie błyszczące dno jej spojrzenia.*

— Z niebios spadały na ziemię światełka mgławe, *cedzące się przez złote rzeszoto gwiazd sennych.*

I tak dalej.

Za mądre to dla mnie. Nie czuję zupełnie woni tych „kwiatów” językowych.

Teodor Jeske-Choiński.

= Decyzje dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wypowiadające pożyczkę w całości lub w części co do dóbr, wystawionych za zaległości Towarzystwa na sprzedaż, warunki której ogłoszone już zostały, w przyszłości wydawane nie będą do czasu uregulowania tych należności. Decyzje te w razie dojścia sprzedaży do skutku wydawane będą jedynie, przy szczególnem uwzględnieniu ich konieczności, oraz położenia nowonabywcy. W końcu zaznaczyć należy, że decyzje tego rodzaju mogą się odnosić do dóbr, zakwalifikowanych na sprzedaż za zaległości Towarzystwa, tylko o ile warunki licytacyjne nie zostały w hypotece ujawnione i ogłoszone, a tem samem, o ile pomieszczenie w nich wypowiedzenia pożyczki da się jeszcze uskutecznić.

= Tutejsze koleje, w wykonaniu rozporządzenia ministerjum komunikacyj, o którem w swoim czasie wspominaliśmy, przystąpiły do zawarcia nowej konwencji, dotyczącej śpiesznego przewozu ptactwa, ryb, bydła, koni i wogóle wszelkiego rodzaju zwierząt w komunikacji bezpośredniej. Konwencja ta obejmować będzie także warunki wzajemnej wymiany i przeładowywania wagonów, użytych pod przewóz ładunków żywych.

= W dniu 14-ym września r. b. odbędzie się w Petersburgu zjazd przedstawicieli wszystkich kolei Cesarstwa i Królestwa w przedmiocie zmian i poprawek, mających się wprowadzić do rozkładu jazdy pociągów osobowych na sezon zimowy.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość Eljasza Nasielskiego w Mokotowie. Sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu F. Kucharzewski, kuratorem zaś adwokat przysięgły Bedlicki.

= Komisarz VIII-go cyrkułu jerozolimskiego, kapitan Wietoszkin, wyjechał za urlopem, obowiązki zaś jego poruczono sprawować pomocnikowi, porucznikowi Wietka.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: wicedyrektor departamentu dochodów celnych rz. r. st. Zabugin i członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Kotlarewski z Petersburga, szambelan Bujno z Białegostoku.

= **Z literatury.**

* Ostatni numer *Tygodnika illustrowanego* przyniósł czytelnikom swoim w dziale literackim dwa prześliczne wiersze ze spuścizny pośmiertnej Wincentego Korotyńskiego.

W tymże samym dziale, po skończeniu powieści Krechowieckiego „Szary wilk", *Tygodnik* drukuje wielce oryginalną nowelę „Tamten człowiek", napisaną przez utalentowanego młodego pisarza, L. Belmonta.

Podnieść tu jeszcze wypada żywo kreślone przez Cecylję Walewską „Obrazki z Westerlandu".

Dział artystyczny ozdabia ładna rycina z obrazu C. Laurentiego „Ciekawa ploteczka", oraz rysunek oryginalny Jana Owidzkiego „Na stawie".

* Nadesłano nam nader cenną rozprawę dra H. Higiera z Warszawy, drukowaną w języku niemieckim o badaniach eksperymentalnych metod psychofizycznych.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Roznosicielka chleba" miała wczoraj znowu licznych widzów.

Efektowny dramat Montepina, który zdaje się mieć zapewnione powodzenie, grany będzie dzisiaj i jutro.

* Dzisiaj i jutro w teatrze Nowym „Ptasznik z Tyrolu", z udziałem panny Babińskiej.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Letniego zapowiada na wtorek, środę, czwartek, sobotę i niedzielę „Roznosicielkę chleba".

W piątek dany ma być „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry.

* Wobec przedstawicieli dyrekcji teatrów warszawskich odbyli wczoraj próbę wstępną pp. Staszkowski, Wilczyński i Węgrzyn.

Pozwolenie debiutowania dyrekcja udzieliła dotąd p. Bolesławskiemu, który wystąpić ma jako Franciszek w „Zbójcach" i wojewoda w „Mazepie".

W kwestji udzielenia debiutów pozostałym aspirantom decyzja jeszcze nie nastąpiła.

* Jedną z najbliższych nowości w repertuarze komedji i dramatu ma być pięcioaktowa sztuka Wiktora Bersezio p. t. „Kłopoty pana Travetti".

Rzecz ta cieszyła się na scenach włoskich ogromnem powodzeniem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 709, Nowym 502; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 178, Eldorado 956 i Wodewilu 79.

= Z teatrzyków.

Wznowiona przez teatr łódzki „Chata za wsią", wyznać należy, znalazła w Belle-vue wykonawców nieszablonowych, a tem mniej nieudolnych.

Role Motruny, Azy, Janka i Tumrego nie byle komu są dostępne.

To też słowa szczerego uznania należą się paniom Morskiej i Janowskiej i p. Popławskiemu, za oddanie trzech pierwszych.

Tumremu zarzucamy monotonność.

Dziś teatr łódzki występuje z „Błaznem nadwornym", operetką Adolfa Müllera.

Pierwszy to w tym sezonie występ pani Jarszewskiej.

Rolę tytułową odegra p. Jarszewski, subtelny „Ptasznik z Tyrolu".

= Kanalizacja i wodociągi.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu budowy pod przewodnictwem p. Ziętkowskiego.

Część dostawy cementu, a mianowicie 1680 beczek po cenie rs. 4 k. 95 powierzono fabryce Grodziec, część zaś fabryce Lossius i Delbruck w Szczecinie po cenie rs. 6 k. 27 za beczkę 10-pudową.

Kwestja dostawy rur wodociągowych, na którą przy publicznej konkurencji najdogodniejsze warunki podała fabryka K. Rudzki i Ska, nie została ostatecznie załatwioną z powodu pewnej nieformalności, a mianowicie braku kaucji; firma wspomniana będzie więc wezwaną do złożenia 10% kaucji od sumy przeszło 60,000.

Przyjęto do wiadomości propozycje głównego inżeniera, dotyczące składu biura pomiarów i zatwierdzono pensje urzędników tegoż biura.

Sprawozdanie komisji, wydelegowanej do obejrzenia wykończonych świeżo kanałów na ul. Chłodnej i na placu Saskim, przyjęto również do wiadomości, przyjmując wspomniane budowle, jako wykonane prawidłowo, do użytku miasta.

Pomijając sprawy pomniejszej wagi, notujemy jeszcze, że komitet wysłuchał i zatwierdził wniosek głównego inżeniera, aby budowa kanału na ul. Krochmalnej uskutecznioną została w r. 1892-im.

Wcześniejsze wykonanie okazuje się tembardziej trudne, że zarząd kanalizacji nie zdoła wykonać zakreślonego na r. b. programu.

= Kompanja.

Jutro rano, po wysłuchaniu mszy św., wyruszy z kościoła św. Ducha kompanja pobożnych pielgrzymów na przypadający w dniu 8-ym września odpust Narodzenia N. Panny Marji w Częstochowie.

Będzie to ostatnia w r. b. pielgrzymka pobożnych na Jasną Górę.

= Do Buchary.

W tych dniach wyjechał z Warszawy ajent handlowy, p. Bolesław Mazurski, udając się w charakterze przedstawiciela kilku tutejszych fabryk do Buchary.

Powrót p. M. ma nastąpić w roku przyszłym.

= Dwie wystawy.

W gronie przemysłowców i fabrykantów Tomaszowa, Zgierza, a głównie Łodzi agituje się w tej chwili projekt urządzenia wystawy przemysłu tkackiego gubernji piotrkowskiej.

Właściwy program będzie niebawem przedstawiony do zatwierdzenia władzy.

Naturalnie, iż Łódź wybrano jako miejsce wystawy.

Drugi popis dotyczy sztuki kucharskiej.

Zwiększający się z każdym rokiem cech kucharzy zamierza z inicjatywy kilku swoich członków urządzić w ciągu zimy wystawę kulinarno-spożywczą w gmachu resursy obywatelskiej.

Bliższe szczegóły, dotyczące tej wystawy, będą opracowane na jednem z zebrań zgromadzenia kucharzy.

Dochód z niej powiększy fundusze rozwijającego się cechu.

= Udogodnienie.

Dowiadujemy się, że na wniosek naczelnika ruchu kolei wiedeńskiej zwrotniczowie i przejazdowi, sprzedający bilety pasażerskie na niektórych przystankach tej kolei, jak np.: we Włochach i Brwinowie, zaopatrzeni będą w książeczki z biletami tymczasowemi, wydawanemi tym pasażerom, którzy przybywszy zbyt późno na stację, nie zdążyli wykupić właściwego biletu jazdy.

Brak biletów tymczasowych, zwłaszcza na przystankach bliżej Warszawy położonych, dotkliwie odczuwać się dawał.

= Zuchwała kradzież.

Zdarza się, że wino może być zamienione w wodę, lecz bez żadnego cudu, tylko przez sprytnych złodziei.

Dowodem tego strata, jaką poniósł p. L., zamożny przemysłowiec i kapitalista, zamieszkały na Kaukazie.

Pan L., bawiąc w zeszłym miesiącu w Warszawie, jako amator starego węgrzyna, nabył w kilku handlach tutejszych istną kolekcję wyborowych starych dębaków, maślaczów i tokajów.

Ogółem było 215 butelek, przedstawiających wartość z górą 3,000 rs.

Opakowanie i wysyłka tych win za frachtem kolejowym do Odessy, a następnie morską drogą odbywało się w obecności p. L.

Tymczasem po przybyciu pięciu pak znaleziono wagę tę samą, lecz we wszystkich butelkach okazała się... mętna woda.

Oburzony p. L. rozwinął teraz usilne starania, aby sprawców niezwykle zuchwałej kradzieży odszukać.

W tym celu prowadzi się drobiazgowe śledztwo na całej przestrzeni, którą paki z winem przebywały.

= Zbrodnia i samobójstwo.

Dziś, o godz. 9-ej i pół zrana, mieszkańcy domu pod nr. 143-im przy ulicy Marszałkowskiej przerażeni zostali hukiem wystrzałów, które dały się słyszeć w mieszkaniu zajmowanem przez szwaczkę Martę Oraczównę.

Gdy udano się wraz z policją na miejsce, w mieszkaniu znaleziono dwie osoby, Martę Oraczównę i jakiegoś mężczyznę, broczących we krwi.

Oboje dawali oznaki życia, bezzwłocznie więc ich odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z przeprowadzonego na razie śledztwa okazało się, że dziś rano przyszedł do mieszkania Oraczówny, Ludwik Kacprzak, zamieszkały w alei Jerozolimskiej pod nr. 26-ym i strzelił trzykrotnie do O., raniąc ją śmiertelnie za każdym razem w głowę.

Gdy O. upadła na ziemię, K. brzytwą poderznął sobie gardło.

Powodem zbrodni była zazdrość.

= Z kolei.

W dniu wczorajszym na stacji Radomsk kolei wiedeńskiej pociąg towarowy nr. 129-ty, idący z Warszawy do Sosnowic, uległ blisko dwugodzinnemu opóźnieniu skutkiem rozlutowania się niektórych części mechanizmu u parowozu nr. 763.

Dzięki wczesnemu spostrzeżeniu uszkodzenia, wypadek ten nie wywołał żadnych poważniejszych następstw.

Pociąg wyruszył w dalszą drogę przy pomocy parowozu rezerwowego.

= Popłoch.

Około domu pod № 79-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, podczas przejazdu wagonu tramwajowego, dał się słyszeć silny huk pochodzący z wystrzału.

Sprawiło to przestrach wśród pasażerów i spłoszonego konia z trudnością powstrzymano.

Sprawca podłożenia petardy na relsy jest poszukiwany.

= Informacja.

W dzisiejszem wydaniu porannem naszego *Kurjera* zamieszczona jest wiadomość o poszukiwaniu przez krewnych, zamieszkałych przy ul. Dobrej pod № 41-ym, zaginionej przed tygodniem 9-letniej dziewczynki, Józefy Wochównej, niedawno ze wsi przybyłej.

Otóż dowiadujemy się, iż wedle raportu wójta gminy Mokotów, dziewczynka tego nazwiska przybłąkała się tam przed kilku dniami, twierdząc, iż porzuconą została przez ojca swego na ulicy.

Co się obecnie dzieje z maleństwem, nie wiemy, informacja powyższa jednak może ułatwić krewnym odnalezienie dziecka.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczora Józefa Głębczyńska, zamieszkała pod № 55-ym na Szmulowiznie, idąc wraz z mężem, Feliksem, przez ul. Bednarską, upadła.

Zanim Głębczyński sprowadził pomoc, chora powiła nieżywe dziecko.

Stangret ekwipażu prywatnego, Roch Pigłowicz, zdrzemnął się na koźle i spadł na bruk.

Podniesiono go ze złamaną nogą, oraz raną na głowie, a po udzieleniu pomocy odwieziono do szpitala.

= Krwawe zajścia.

W prywatnym kantorze stręczenia sług, pod № 2-im przy ul. Piwnej, woźny, Juljan Kątowicz, nader szorstko obszedł się z kelnerem. Józefem Wochem, poszukującym zajęcia.

Obrażony Woch wymierzył Kątowiczowi policzek i z tego powodu wywiązała się bójka, w której woźny zranił kelnera ciężko w głowę.

Obu, za wywołanie zamieszania, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Dwaj szwagrowie, Józef Poltys i Maciej Winnicki, poszedłszy, po pogrzebie teścia z cmentarza na Brudnie, do szynku, wszczęli przy obrachunku spadku kłótnię, a następnie bójkę.

Poltys, pobity przez silniejszego przeciwnika, uznał za stosowne umknąć, lecz Winnicki dogonił go w pobliżu Żerania nad brzegiem Wisły.

Zraniony dwukrotnie w głowę i ramię, Poltys zdołał jednak szwagrowi wymierzyć cios pięścią między oczy i pchnął go tak silnie, iż Winnicki wpadł do wody.

Tonącego niebawem wydobyto i do zmysłów przyprowadzono.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym do Leontyny Szyrgowskiej, mieszkanki Grodna, chwilowo bawiącej u krewnych w Warszawie, nadszedł telegram, donoszący o nagłym zgonie jej męża.

Szyrgowska, po odczytaniu fatalnej wiadomości, padła zemdlona i z trudnością, po długich usiłowaniach, zdołano ją do zmysłów przyprowadzić.

Zostało postanowione, iż S. wraz z bratem pojedzie wieczornym pociągiem do Grodna.

Tymczasem nieszczęśliwa kobieta, pod pozorem wypoczynku udawszy się do oddzielnego pokoju, uczyniła dwukrotny zamach samobójczy, albowiem otruła się fosforem, a następnie powiesiła się na haku od firanek.

Hałas przewróconego krzesła sprowadził pomoc i Szyrgowską zdążono jeszcze uratować.

Energiczne zastosowanie środków lekarskich zapobiegło niebezpieczeństwu, grożącemu od otrucia.

Desperatkę, pomimo ciężkiej niemocy, dziś rano, pod opieką rodziny, wysłano do Grodna.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w jednem z mieszkań pod № 40-ym przy ul. Nowolipie, od rozlanej nafty, zapaliła się podłoga i łóżne sprzęty.

Na Czystem wynikł pożar w składzie owsa i siana.

Wreszcie w warsztacie krawieckim Szmula Bromberga za rogatką jerozolimską, od przewróconej świecy, spaliła się lub uszkodziła garderoba na sumę 250 rs.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od d. 31-go sierpnia wprowadzone zostaną nowe taryfy specjalne związku południowo-russko-warszawskiego na przewóz: ołowiu i cynku nie w wyrobach i w łomie ze stacyj: Sosnowice, Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza, Granica i Strzemieszyce kolei dąbrowskiej przez Iwangród, Kowel i ze stacji Ząbkowice kolei wiedeńskiej przez Dąbrowę, Iwangród i Kowel, oraz bieli ołowianej i cynkowej i szrutu ołowianego ze stacyj: Sosnowice, Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza, Granica i Strzemieszyce kolei dąbrowskiej przez Iwangród-Kowel i ze stacji Zawiercie kolei wiedeńskiej przez Dąbrowę, Iwangród i Kowel do wymienionych w taryfie stacyj kolei południowo-zachodnich.

— Do d. 31-go sierpnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o pozyskanie wsparcia z zapisu Markusa Lewi w sumie rs. 69 kop. 40.

— D. 31-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów, potrzebnych dla zrobienia odzieży i bielizny dla aresztantów w więzieniach: suwalskim i kalwaryjskim, wartości około 3,180 rs.

— Do d. 31-go sierpnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o pozyskanie z zapisu gminy starozakonnych w Warszawie sumy 750 rs. tytułem posagu dla ubogiej panny starozakonnej, stałej mieszkanki Warszawy.

— Do d. 31-go sierpnia wydział gospodarczy kolei wiedeńskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę odzieży zimowej dla służby kolejowej w latach: 1892, 1893 i 1894-ym, a mianowicie: kożuchów, półkożuszków, czapek barankowych i butów filcowych na sumę około 18,000 rocznie; wadjum wynosi 1,000 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Dyrekcja** zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie ogłosiła w tych dniach sprawozdanie z czynności za r. z. Okazuje się z niego, że Towarzystwo rozwija się nader pomyślnie i rozszerza coraz więcej koło swych stosunków. Ogólny obrót funduszów wynosił 44,491 złr., dochód z biletów wejścia 6,067 złr., cyfra zaś zakupu 15,178 złr. Na zakupno dzieł do rozlosowania wydano 10,474, a 1,094 złr. przelano do funduszu kasy Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów. Na premjum wybrano obraz p. Wodzinowskiego p. t. „Na swojską nutę", który niedawno temu był wystawiony w Warszawie, a obecnie wcielony został do zbiorów muzeum sztuki w Sukiennicach.

× **W teatrze krakowskim** debiutowała dwukrotnie z wyróżniającem powodzeniem p. Stanisława Dzirytówna, która też prawdopodobnie obejmie stale wydział ról naiwnych, potrzebujący bardzo przedstawicielki. Zresztą w stosunkach teatralnych *saison morte* w całej pełni. Właściwy sezon rozpocznie się dopiero d. 25-go września.

× **Grób w zaniedbaniu.** Jeden z czytelników *Figara*, zaciekły rojalista, który temi czasy umyślną odbył pielgrzymkę na grób hr. Chamborda, zawiadamia dziennik wymieniony o niesłychanem zaniedbaniu i nieposzanowaniu, w jakiem się znajduje miejsce wiecznego spoczynku ostatniego z „królów" Francji w Castagnovizza, w pobliżu Goricji. W krypcie grobowcj przed ośmiu laty zaledwie zmarłego pretendenta porozwieszano np. dokoła, susząc je, wianki z cebulą. Za stan ten rzeczy odpowiedzialni są spadkobiercy Henryka V-go, książęta: Don Carlos i Parmy, z których pierwszy odziedziczył Frohsdorf, drugi zaś Chambord.

× **Zniszczone pamiętniki.** Francuzkie pisma dowiadują się, iż hrabina Hacke, dama dworu zmarłej cesarzowej Augusty, wykończyła świeżo w rękopisie pamiętniki, w których dzień po dniu podawała wszystko, co się dokoła niej działo i mówiło. Pokazuje się, iż hrabina w pracy swojej niejednej musiała się dopuścić niedyskrecji, tak bowiem pamiętnik, jak i wszelkie materjały, które do napisania go posłużyły, skonfiskowano i zniszczono.

× **Wieża Eiffla szubienicą.** W rzędzie zastosowań praktycznych wieży Eiffla, o jakich swojego czasu tyle było mowy, znaleźć winien miejsce pomysł pewnego desperata, który jej użył jako szubienicy. Dostrzegli go wiszącym po wschodniej stronie wieży na wysokości 25 metrów stróże nocni w d. 23-im b. m. o świcie. Powiesił się zupełnie nago, ubranie jego leżało u podstaw wieży najstaranniej złożone. Zwracając widocznie uwagę na ciemność nocy i trudność dostania się do miejsca, w którem odebrał sobie życie, samobójca wziął ze sobą świecę, a pokrajawszy ją na trzy kawałki i ustawiwszy w trójkąt, zapalił, poczem dopiero zajął się sporządzeniem stryczka. W jednej z kieszeni ubrania zmarłego znaleziono kartkę, ostatnią wolę jego zawierającą: głowę swoją przeznaczał dla majora pułku, w którym niegdyś służył, ciało oddawał szkole lekarskiej, rzeczy zaś Eifflowi.

× **Świnka publiczna.** Niezwyczajną mieszkankę posiada ulica Lepic w Paryżu. Jest nią młoda świnka, nazwana Wenerą. Wenus, jako prosię jeszcze, nabył niegdyś jeden z mieszkańców ulicy wymienionej, Gauthier, i przeznaczył narazie na pieczeń a może potrawkę. Świnka wszakże tak była wesołą, że jej darowano życie. I od tej pory, niby psiak przywiązany do miejscowości, dniami całemi kręci się po ulicy Lepic Wenera z figlarnie w trąbkę zwiniętym ogonkiem. Wszyscy ją znają i częstują, czem kto może, szczególne jednak upodobanie żywi Wenus do mleka, to też nauczyła się poznawać naczynia blaszane, w jakich je roznoszą, i biegnie za każdym, znaczącem mruczeniem dopominając się o parę kropel dla siebie.

× **Piotr Rosa.** D. 14-go b. m. w Rzymie umarł senator Piotr Rosa, rzymianin, dyrektor jeneralny wykopalisk w Rzymie i całych Włoszech, wielki znawca archeologji, którego prace o starożytnościach rzymskich są wielce cenione. Jemu to zawdzięczają odkopanie pałacu Cezarów na Palatynie, odgrzebanie rzymskiego Forum i roboty w Kosseum, zaczęte, ale nie ukończone, i oszpecające niewymownie amfiteatr Flawjusza.

BAŃKI MYDLANE

Kobiety podobne są do zegarków kieszonkowych. Są zawsze blizko naszego serca i chodzą, jak im się podoba.

*

Gapski w teatrze.

— Jakże się panu śpiewaczka ta podoba?

— O, pani! Różne zdarzało mi się słyszeć belladonny, ale takiej to jeszcze nie słyszałem!..

*

Ktoś dzwoni. Kasia otwiera.

— Pan w domu?

— Nie, niema, proszę pana.

— A kiedy powróci?

— O, jak pan każe powiedzieć, że go niema w domu, to wcale niewiadomo, kiedy powróci...

*

Z dziedziny cyganerji.

— Dlaczego nie posyłasz—zapytuje cygan pierwszy—swych obrazów na wystawę?

— Dziękuję!—odpowiada cygan drugi.— Gotów jeszcze kto kupić wypadkiem jakiś mój obraz i nie będę mógł opędzić się wierzycielom...

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Anna Helcel,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27-go sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 84. Pogrążona w głębokim żalu kuzyna zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, dnia 29-go sierpnia, to jest w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok w niedzielę z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1187

† Ś. p. PELAGJA z CHEŁMICKICH

ORZESZKO,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu d. 28-go sierpnia, przeżywszy lat 74. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) na cmentarz powązkowski nastąpi w d. 30-ym b. m., o godz. **12-ej** w południe, zaś nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w d. 5-ym września, o godz. **9-ej i pół** rano, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona rodzina. —2984—

† Ś. p. Marja z Depkich Mikniłowska,

wdowa po urzędniku Tow. kred. ziemskiego, opatrzona św. sakramentami, w dniu 28 b. m. zmarła, w wieku lat 53. Pozostałe siostry zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na pogrzeb z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz powązkowski w dniu 30-ym sierpnia. to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu. —2994—

† Ś. p. **Franciszka z Łempickich Łempicka**, b. właścicielka majątku Zalesie w gub. łomżyńskiej, zmarła po krótkich cierpieniach dnia 7 go sierpnia. W najcięższym smutku pogrążona jedyna córka z wnukami zaprasza na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 4 września, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Aleksandra. 2—2987—

† Za duszę ś. p. Adama Trąbczyńskiego,

zmarłego w Inzarze w gubernji penzeńskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, w poniedziałek, dnia 31 sierpnia r. b., o godzinie **9-ej** zrana, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci, na które niepocieszona żona i dzieci zapraszają rodzinę, krewnych i znajomych zmarłego. —2986—

† D. 7 sierpnia st. st. r. b. we wsi Wodołyje, gub. kijowskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu była właścicielka dóbr Rakowo i Borowo w gubernji płockiej.

ś. p. Paulina z Meyerów Ryb,

przeżywszy lat 57. Ciężko dotknięta rodzina o stracie swej zawiadamia oddalonych krewnych, przyjaciół i znajomych.—2992

B. p. Tekla z Rosenbaumów

SALMENSOHN,

wdowa po kupcu,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 62. W nieutulonym żalu pozostałe córki, syn i zięciowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w niedzielę, d. 30-go b. m., o godz. 1-ej z południa, z mieszkania przy ul. Nowolipie № 45, na miejsce wiecznego spoczynku. —2982—

NADESŁANE.

Restauracja **MARCELIN** 1 września będzie zamknięta.

Z Petersburga.

Petersb. wied. piszą:

„Jako chrześcjanie, powinniśmy ukorzyć się przed tem, co nam zsyłają niebiosa"— słowa te wypowiedziane zostały przez cesarza Wilhelma z powodu wypadków, które zmieniły nieco położenie międzynarodowe Niemiec, niezupełnie może zgodne z ich wolą. Te same jednak słowa dadzą się wybornie zastosować i do wypadków wewnętrznego życia monarchji niemieckiej. Oto już drugi miesiąc upływa, jak niższe i średnie klasy społeczeństwa niemieckiego, zwykli konsumenci żyta, znajdują się w stanie nadzwyczajnego wzburzenia, nader dogodnego do propagandy socjalistycznej, a wzburzenie to doszło do swego apogeum w chwili ogłoszenia zakazu wywożenia żyta z Rosji. Choroba i nieszczęśliwy wypadek przez cały ten czas trzymały młodego monarchę zdala od polityki na pokładzie jachtu „Hohenzollern" w ciasnem kółku dworzan. Po przeglądzie wojskowym na placu Tempelhof, młody cesarz w Merseburgu po raz dopiero wtóry pojawił się przed liczniejszem zgromadzeniem swoich poddanych i wypowiedział wobec nich swoją mowę polityczną po raz pierwszy po dłuższej przerwie. Mowa ta nie zawiera w sobie nic uspokajającego. Widocznie nie musi dobrze stać sprawa Niemiec, skoro w życiu państwowem wypadło wszystkie nadzieje oprzeć na Opatrzności. Robi to wrażenie, jak gdyby mężowie stanu w Niemczech nie byli sami w stanie zapewnić pokoju i ochronić narodu od grożącego głodu. Ten skrajny pietyzm, bardzo podobny do owego nastroju mistycznego, z jakim w r. 1870-ym doprowadzono w Niemczech Napoleona III-go do zerwania stosunków dyplomatycznych, byłby więcej zrozumiałym, gdyby wpływ pastora Stöckera był po dawnemu silnym na dworze berlińskim. Lecz osławionego pastora oddawna spotkała niełaska i na prądy dworskie ma on bardzo niewiele wpływu. Któż więc wpłynął tak na monarchę, słynącego zwłaszcza z energji, zdolnego zawsze do inicjatywy, usiłującego rozstrzygnąć nierozstrzygnięte dotąd kwestje i to właśnie takie kwestje, których rozstrzygnięcie słuszniej wypadałoby zostawić Opatrzności? Można do pewnego stopnia postawić hypotezę, że przyczynił się nieco do tego hr. Waldersee, którego gwiazda znów zaczyna błyszczeć na niebie berlińskiem, zwłaszcza po długiej i łaskawej audjencji na jachcie „Hohenzollern". Przynajmniej nie ulega kwestji, że mowa merseburska znajdzie u hr. Waldersee nader sympatyczne echo. Pietyzm byłego naczelnika głównego sztabu jest dostatecznie znany. Jest to najgorszy i najbardziej ponury rodzaj pietyzmu, pietyzm wojowniczy, przypominający wieki średnie, a przedewszystkiem zabarwiony junkierską nienawiścią względem Rosji. Jest rzeczą bardzo naturalną, że hr. Waldersee znów pojawia się na scenie w tej chwili, gdy Rosja, zbliżywszy się do Francji, przez to samo oddaliła się od Niemiec. Teraz ciekawem będzie, kto przeważy, czy zmarły Moltke, który z za grobu składa ciężką odpowiedzialność na tych, którzy dzisiaj zdecydowaliby się na rozpoczęcie strasznych dla ludności europejskiej wojen, czy jego uczeń, który chce gwałtem być drugim Moltkem *coûte que coûte?* Miejmy jednak nadzieję, że pietyzm merseburski będzie również przejściowym, jak i inne nastroje cesarza Wilhelma, że ostatecznie odniosą trjumf wyższe dążności młodego monarchy, skierowane ku utrzymaniu pokoju europejskiego."

Birż. wied. piszą z powodu zniżki rubla na giełdzie berlińskiej:

„Przy czytaniu telegramów giełdowych z Berlina uderza zwłaszcza znaczna różnica pomiędzy ceną rubli w gotowiźnie i w dostawie w ciągu miesiąca. Różnica ta wynosi obecnie około $2\frac{1}{2}$ marek za 100 rubli.

„Niema wątpliwości—pisze dalej gazeta petersburska—że pierwszym impulsem do zniżki były wypadki polityczne ostatnich tygodni, a mianowicie ścisłe zbliżenie się Rosji z Francją, tak nieprzyjazne dla Niemiec. Z impulsu tego skorzystała spekulacja, aby znów zacząć grę na zniżkę, od czego wstrzymywała się po otrzymaniu należytej lekcji w r. 1888-m.

Dotychczas zresztą usiłowania Rosji, aby uwolnić się od zależności niemieckiej, miały tylko charakter czasowy ze względu na szczególną organizację stosunków handlowych russkich. Należało zadowolnić się uwolnieniem russkiego kredytu państwowego od nacisku bankierów berlińskich i przeniesieniem jednocześnie, za pomocą świetnie dopełnionych operacyj konwersyjnych, punktu ciężkości kredytu państwowego z wrogo nastrojonych względem finansów russkich rynków pieniężnych: niemieckiego i angielskiego do Francji, otwierającej szeroko swoje kasy dla pomienionych papierów russkich. Dopiero teraz, kiedy cała nienawiść giełdy berlińskiej, skierowana przeciw finansom russkim, ujawnia się całkowicie w sztucznym nacisku na zależną do czasu od wpływów tamtejszych walutę russką, można należycie ocenić, jakie ogromne znaczenie mogła mieć dla Rosji zmiana głównego punktu zbytu papierów russkich."

W końcu *Birż. wied.* piszą:

„Wpływ każdej spekulacji, opartej tylko na czasowych kłopotach danego mocarstwa, nie może być długotrwałym. Nie określając z góry terminu tego wpływu, pozwólmy sobie przypomnieć analogiczny fakt z r. 1888-go, który skończył się tak smutnie i tak dotkliwie dla spekulujących na zniżkę rubla kredytowego. Wobec rezerwy metalicznej 300 milj. rubli, t. j. sumy przewyższającej ogół wszelkich wypłat zagranicznych Rosji za jeden rok, niema powodu przypuszczać, aby lekcja, dana spekulantom w r. 1888-ym, była wypadkiem odosobnionym, który powtórzyć się nie może. Spekulanci berlińscy powinni mieć to zawsze na uwadze."

Wojna w Chili.

Wobec zwrócenia się uwagi powszechnej na wypadki chilijskie, pragniemy je uprzytomnić czytelnikom na podstawie fachowych objaśnień, jakich dostarczają źródła zagraniczne.

Szczególne położenie geograficzne rzeczypospolitej chilijskiej wytworzyło konieczność prowadzenia wojny także w sposób—szczególny.

Na wązkiem, 100—200 kilometrów zaledwie szerokiem, między grzbietem Andów a oceanem Spokojnym ciągnącem się pasmie wybrzeża, stanowiącem kraj Chili, komunikacja między oddzielnemi prowincjami możliwą jest po większej części tylko morzem. Flota, znajdująca się w rękach wojsk kongresowych, musiała przeto grać od początku bohaterską rolę. Opierając się na flocie, rokoszanie mieli daleko większą swobodę ruchów, aniżeli prezydent Balmaceda.

Głównem ogniskiem rokoszu były prowincje północne: Tarapaca i Atacama, podczas gdy jenerał Balmaceda znajdował się w posiadaniu prowincyj: Coquimbo, Aconcagua, Valparaiso i Santjago. Celem osiągnięcia rozstrzygającego skutku dziesięciomiesięcznej wojny domowej, musieli rokoszanie zaatakować Valparaiso i Santjago. Główny dowódzca wojsk powstańczych, jen. Canto, pamiętny z czasów wojny Chili z Peru, wpadł na śmiałą myśl wsadzenia wojsk lądowych na okręty i wylądowania ich tuż w pobliżu Valparaiso.

Plan wykonano zręcznie. Wylądowane pod Quintero (40 kilometrów na północ od Valparaiso), wojska jenerała Canto podążyły pośpiesznie w południowym kierunku. Zdaje się wszakże, iż Balmacedy ruch ten armji kongresowej nie zaskoczył niespodziewanie. Wyruszył on na czele znacznych sił przeciw nieprzyjacielowi w kierunku północnym. Pierwsze zetknięcie się nad rzeką Aconcagua wypadło dla Balmacedy niefortunnie. Widocznie nie rozporządał tu jeszcze odpowiedniemi siłami; może nawet cofnął się umyśnie, aby przeciwnika zwabić w złowrogie sieci.

Pozycja Vinia del Mar, w której Balmaceda skoncentrował swe wojska w sobotę, jest wyborną, jakby stworzoną dla obrony. Na południe dosyć szerokiej rzeki, wpadającej pod fortem Callao do morza, ciągnie się łańcuch gór, panujący zdaleka nad doliną Quillota, którędy podążać musiała armja powstańcza. U stóp tego pasma leży miejscowość Vinia del Mar; kolej i szosa z Valparaiso do Quillota prowadzą tuż po za właściwą pozycją strategiczną, tak, że Balmaceda mógł otrzymywać ciągle posiłki, żywność i amunicję. Lewe jego skrzydło opierało się przy pomocy fortu Callao o morze, podczas gdy prawe skrzydło stanowiło najsłabszą stronę pozycji. Tędy widocznie usiłowali obejść powstańcy w sobotę stanowiska Balmaceda, pozostawiwszy okrętom zadanie zbombardowania fortu Callao i fortyfikacji Valparaiso.

W tych warunkach przed armją powstańczą otwierał się dylemat, nie pozostawiający trzeciej drogi wyjścia: zwyciężyć albo poddać się. Na zachód ocean, na wschód olbrzymie Andy zamykają drogę; w razie cofania się ku północy napotkaliby na drugą armję Balmacedy, umieszczoną przezeń w Coquimbo o 300 kilometrów od Valparaiso.

Po doznanej porażce nie pozostawało im przeto nic innego, jak dotrzeć co prędzej do Quintero i wsiąść napowrót na okręty, które w piątek opuścili. Balmaceda nie pozwolił im na to. Według depeszy z d. 25-go b. m., w dniu tym walczono już pod Quintero; świadczyłoby to, że Balmaceda puścił się istotnie w pogoń za uchodzącym ku okrętom przeciwnikiem, który skutkiem równoczesnego naparcia z północy od strony Coquimbo przez drugą armję prezydenta, ujrzał się osaczonym i musiał złożyć broń.

Znamy dotąd dopiero wyniki ostateczne krwawych walk pod Valparaiso. Jak się one rozwijały istotnie, dowiemy się dopiero w miarę czasu.

X

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REWIZYTA

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pogłoska o wizycie floty angielskiej w Cherbourgu opiera się jedynie na tem, że oficerowie francuzcy, żegnając się z angielskimi kolegami, zapraszali ich gościnnie do Cherbourga, na co otrzymali grzeczne odpowiedzi potakujące czysto prywatnej natury.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— O projektowanej wizycie floty angielskiej w Cherbourgu nic tutaj nie wiadomo. Żadnych porozumień w tym względzie nie było.

CHOROBA KRÓLOWEJ.

Wenecja 29-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Choroba królowej Elżbiety rumuńskiej weszła nagle w stan krytyczny. Sparaliżowanie postępuje. Wezwano prof. Charcota z Paryża.

Bukareszt 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W sferach dworskich zapewniają, że choroba królowej nie przedstawia poważnych niebezpieczeństw.

ROKOSZ W CHILI.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tutejszy reprezentant chilijskiej junty kongresowej oświadcza, że depesze Balmacedy o zwycięztwie, odniesionem nad powstańcami, są kłamliwe. Przedstawia on natomiast depesze z Iquique i Buenos Ayres, które utrzymują przeciwnie, że wojska kongresowe pobiły Balmacedę. (Dziwiło to nas już od wczoraj, że dalszych wiadomości o kapitulacji wojsk powstańczych brakowało; może istotnie trjumf Balmacedy był przedwcześnie przez niego rozgłoszony; *przyp. red.*)

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Telegram rządowy junty rewolucyjnej w Iquique zaprzecza wiadomości o klęsce powstańczej. Położenie dotąd nierozstrzygnięte.

Berlin 29-go sierpnia, godzina 1 minut 30 z południa. (*Tel. pr. K. W.*) — Urząd zagraniczny otrzymał wiadomość, że wojska kongresowe w Chili wkroczyły do Valparaiso.

WRZENIE NA KRECIE.

Londyn 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Standard* donosi z Krety, że tamtejsza ludność muzułmańska zamierza wezwać pomocy Anglji, gdyby sułtan chciał spełnić życzenia chrześcjan kreteńskich. Wojska tureckie, wysłane do powiatów, zagrożonych przez chrześcjan, powróciły z powodu przemagających sił przeciwnika. Mieszkańcy wysłali swoje rodziny w góry, co zwiastuje zwyczajnie początek powstania.

WYPADEK KOLEJOWY.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Monachjum donoszą, że pod wsią Unter-Weissenbrunn w okolicy Bischofsheimu wykoleił się pociąg kolejowy. Dwa wagony wyskoczyły z szyn, skutkiem czego dwie osoby zginęły, jedna jest ranną.

CYKLON.

Paryż 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Telegram gubernatora Martyniki donosi, że spustoszenia, wyrządzone przez ostatni cyklon, nie dadzą się nawet w przybliżeniu obliczyć. Całe miasteczka znikły z powierzchni ziemi, śladu zbiorów nie zostało.

Praga czeska 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Stowarzyszenie studentów francuzkich w Montpellier przesłało tutejszemu stowarzyszeniu studenckiemu „Slavia" wizerunek swojego gmachu z dedykacją na cześć zbratania się czesko-francuzkiego. Zamianowano również członkami honorowymi czterech studentów czeskich, w tej liczbie Prokopa Gregra, znanego z poturbowania niemieckich komiwojażerów, syna Juljusza Gregra.

Praga czeska 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*)—Cesarz zamierza zwiedzić oprócz stolicy kraju, także północne jego powiaty (reprezentujące przeważnie przemysł niemiecki; *przyp. red.*)

Praga czeska 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Narodni Listy* przypominają, że w dniu 6-ym września upływa sto lat od koronacji cesarza Leopolda na króla czeskiego. Organ młodoczeski czyni wyrzut komitetowi wystawy, że nie zamierza obchodzić tego dnia pamiętnego uroczyście; wystawa czeska miała być przecież jubileuszowym obchodem tego faktu.

Zagrzeb 29-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Goszczący tu dalmatyńcy wysłali depeszę czołobitną do biskupa Djakowaru, Strossmajera, i złożyli zbiorową wizytę Dawidowi Starcewiczowi. (Obydwaj stoją na czele ruchu wielkochorwackiego, dążącego do zjednoczenia Dalmacji z Chorwacją i Sławonją; *przyp. red.*)

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Bismark rozpoczął polemikę przeciw niektórym ustępom książki Moltkego o kampanji francuzko-niemieckiej z r. 1870-go.

Bad Homburg 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Walji przyjął wizytę barona Hirscha, który konferował z nim w kwestji żydowskiej.

Bukareszt 29-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Bawiąca od kilku dni w Sinaja królowa Natalja pragnie w Wiedniu lub Budapeszcie zobaczyć się z powracającym do Belgradu z Paryża synem. Wątpić nie można, że Risticz nie pozwoli na to.

Berlin 29-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—

Ruble w gotówce 207 00 (wczoraj 206.50)
Ruble na dostawę 205 50 (wczoraj 205.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Postępowemu.*— Rzecz zbyt specjalna, ztąd nie nadaje się dla naszego pisma. Właściwe dla niej miejsce w *Ogrodniku polskim*, któremu ją też odsyłamy.

— *Panu Teodorowi Wańk.*— Rzeczy zupełnie znane, a oderwane cyfry statystyczne nie mają znaczenia.

— *Panu M. L. 1891.* — Herb „Abdank" *vel* „Habdank" tak się przedstawia: W polu czerwonem litera W koloru białego, nad hełmem korona, a na niej taż sama litera. Herb „Chalecki" jest odmianą „Habdanka", z tą wybitną różnicą, iż na środku litery W stoi strzała złamana i do góry żelażcem obrócona, na hełmie zaś, w miejsce litery, skrzydło sępie czy orle, strzałą przeszyte. Bliższe szczegóły o tym klejnocie znajdzie sz. pan w „Herbarzu" Niesieckiego, tom III-ci, str. 12-ta, wydanie Bobrowicza. — Sprawami legitymacji w obrębie Królestwa zajmują się właściwe rządy gubernjalne, w Cesarstwie zaś deputacje szlacheckie, do władz tych przeto zechce sz. pan zwrócić się po bliższe informacje w tym przedmiocie. Dokumenty po b. heroldji znajdują się w archiwum akt dawnych, mieszczącem się w domu własnym przy ul. Jezuickiej.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Z wydawnictw w tym przedmiocie zalecamy: „Metoda ulepszenia nauki pisania kaligraficznego i rysunków"; P. Szretter: „Nauka pięknego pisania (kaligrafji)", wskazówki dla nauczycieli i uczniów, 1889, kop. 40; Tarczyński: „Wzory kaligraficzne dla użytku szkół i pensjonatów", tablic litograficznych 20, kop. 30. Świeżo wydaje wzory kaligraficzne p. Łypaczewski, nauczyciel kaligrafji.

— *Panu W. K.*—Wedle wydanego rozporządzenia, miejskim i wolnopraktykującym lekarzom służy prawo wydawania uczniom i uczennicom gimnazjalnych świadectw szczepionej ospy na prostym papierze. Tego rodzaju dokumenty wolne są od stempla.

— *18.*— Wedle § 67-go ustawy Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, wszelkie doniesienia o zagubieniu *bezimiennego* dowodu, do którego nie była dołączona zapieczętowana koperta, Towarzystwo nie jest zobowiązane przyjmować; w takim razie zastaw wydaje się okazicielowi dowodu, który, stosownie do treści § 49-go tejże ustawy, uważa się za właściciela zastawu. Po bliższe informacje zechce sz. pan zwrócić się do zarządu Towarzystwa.

— *Drowi Rut.*—Adres dra James Lewi: ul. Błagowieszczeńska, Wilno.

— *Panu Z. W. J. w Siedlcach.*— Licytacje w warszawskiem Towarzystwie pożyczkowem na zastaw ruchomości (plac Warecki № 2) odbywają się mniej więcej co 10 tygodni. Terminy nie są ściśle oznaczone.

— *Panu W. N., jubilerowi.*—Dla otrzymania posady w warszawskiem Towarzystwie pożyczkowem zechce sz. pan zwrócić się do dyrektora tegoż Towarzystwa, p. Piędzickiego

GIEŁDA.

Warszawa d. 29-go sierpnia.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania 203 w zaofiarowaniu i 203.50 na koniec września r. b., co odpowiada kursom 49.25 i 49.15 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały cokolwiek lepsze usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie ropoczęło obroty tanim kursem 48.82½ (równia 204.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 48.85 (t. j. 204.70 m. za 100 rs.). Różnice były dziś i przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu bardzo niewielkie, w każdym razie na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niezbyt wiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca września r. b. po 49.15, a do połowy listopada r. b. po 49.25 i 49.30 i z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 49.07½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.82½ i 48.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 48.77½. **Londyn** krótki brano, według ceduły, po 9.89. **Paryż** krótki kupowano po 39.30, jak chce mieć ceduła. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 84.40.

W papierach obroty niewielke i ospałe, **przy tendencji** słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.15 i 96.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.50 za 20,000 w sztukach mieszanych, opatrzonych stemplem niemieckim. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 101.25 II em. i po 101.50 III-ej em. Za pożyczkę 4% wewnętrzną z roku 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.50, bezskutecznie.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.30 I s. i po 99.75 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 99.30 oraz 10,000 opatrzonych stemplem niemieckim po 99.40. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101 I-ej ser., po 100 II-ej ser., po 99.40 III-ej ser. i po 99 IV i V serji, a otrzymano za kilkanaście tysięcy IV i V-ej s. 98.50.

Notowano po rs. 1.59⅔ kupony celne, po 49 kop. marki w gotówce, po 84¾ kop. guldeny i 39⅔ kop. franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 49.—, za Londyn krótki 9.90½, za Paryż krótki 39.40 i za Wiedeń krótki 84.60.

W. O.

Okowita. Wskutek podniesienia się cen okowity w Hamburgu i obniżki kursu rubla w Berlinie, cena okowity w Warszawie wynosi:

rs. 11.49[6] rs. 11.55[9] za 100% *netto*
rs. 9.15 rs. 9.20 za 78%—2%.

Hamburg notuje 25-go b. m. 39¾ płacono, przy żądaniu 40 m.

Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.45.

— Wskutek nieurodzaju żyta w Cesarstwie i widoków na bardzo lichy zbiór kartofli, przewidują tamże duże zapotrzebowania na okowitę z Królestwa. Sfery zainteresowane starają się też usilnie w ministerjum finansów o obniżenie do Cesarstwa stawek przewozowych dla okowity, jak to już miało miejsce dla zboża i kartofli. O ile słyszeliśmy, ministerjum przychylnie się odniosło do tej petycji. Obecnie już, pomimo znacznych kosztów przewozu, wychodzi okowita do Cesarstwa po cenach wysokich w stosunku cen tutejszych.

Petersburg 28-go sierpnia. *(Telegr. Ajenc. północnej.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie czet. waga rs. 14.75 płacono; rs. 14.50 płacono Żyto cicho 120 zołotników —.— nienotowano; wagi 9 pudów 11 zołotników —.— nienotowano Owies słabo w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.30 do rs. 5.65 płacono. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Reszta bez zmiany i bez obrotów.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 28-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wagonów	5 wagonów
Owsa	—	1 „
Mąki żytniej	—	— „
Mąki pszennej	—	— „
Kaszy jaglanej	1	244 „
Kaszy gryczanej	—	— „
Ryżu	1	12 „
Pszenicy	—	7 „
Jęczmienia	—	— „
Grochu	—	1 „
Gryki	—	— „
Cebuli	—	— „
Fasoli	—	— „
Łoju	—	8 „
Makuchów	—	22 „
Mąki kartoflanej	—	17 „
Cukru	— „	2 „
Rodzenków	— „	1 „
Żelaza	2 „	8 „
Tranu	— „	— „
Razem	4 wagonów	328 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 120	kop. za pud.
Owies	od 85	do 95	„ „ „
Kasza jaglana	od 100	do 130	„ „ „
Kasza gryczana	od —	do 140	„ „ „

Miedź słabiej. G. M. B. Ł. 52.12/6. Tough Ł. 55.5. Best Selectad Ł. 56.

Cyna Ł. 91.5. Australska 30 wyżej; u nas żądają za Banka 47½ kop.

Surowiec 47. **Cynk** Ł. 23.12/6. **Ołów** Ł. 12.2/6.

Antymon Ł. 42. **Srebro** 45½.

Wywóz okowity z Rosji w reku bieżącym przyjął rozmiary bardzo znaczne. Od 1-go stycznia do 4-go lipca wywieziono ogółem 3,190,998 wiader, to jest o 8.3% więcej, niż w tym samym czasie roku poprzedzającego.

—**Oleje i makuchy**. Oddawna ruch na rynku olejowym nie był tak ożywiony jak obecnie. Olej **rzepakowy** w podskokach po 10 do 15 kop. na dobę, doszedł do ceny rs. 5.40 za pud. Olej **lniany** również droższy, a dziś właśnie nadeszła depesza z Rygi, sygnalizująca podwyżkę 30 kop. na pudzie, wskutek czego cenę na rs. 5.30 zanotować należy. Oleju **konopnego** na rynku naszym niema, ale w Orle żądają podobno do rs. 4.80, co wskazuje, że i ten olej będzie drogi. **Makuchy** w poszukiwaniu; sprzedają po 90 kop. **rzepakowe**, a po rs. **1 lniane**. Za **rzepak** stawiają wysokie ceny, żądając do 10 rs., lecz cena nie jest ustalona.

Nafta sprzedaje się obecnie po cenie rs. 1 do rs. 1.02 franko rezerwoar; usposobienie jednak jest tu na miejscu, z powodu mniejszego naprężenia konkurencji, trochę mocniejsze. W Carycynie tymczasem bez zmiany.

Cement. W ostatnim tygodniu dokonaną została znaczna tranzakcja (30,000) beczek do robót rządowych, po cenie, na której odbiło się mocniejsze usposobienie dla cementu, jakie trwa już od kilku tygodni. Położenie jest obecnie przy ciągle spadającym kursie rubla takie że przy następnych sprzedażach dalsza zwyżka ceny jest bardzo prawdopodobną. Względnie nizkie ceny w handlu objaśniają się tem-, że handlarze zawarli umowy wówczas, gdy rynek cementu był bardzo słaby, a wzajemna między handlarzami konkurencja nie pozwala na korzystanie z lepszej sytuacji.

Toruń 25-go siepnia.—Pszenica niżej, stara 126 funt. pstra 245 do 248 mar., 128 funt. nowa jasna od 231 do 234 mar. Żyto niżej 111 do 118 f. 224 do 225 mar. Jęczmień bez ruchu. Groch na paszę od 165 do 170 mar. Owies 156 do 164 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 6.20 do 6.30 mar., okrągły format 6.60 do 6.75 mar. Makuchy lniane 6.50 do 6.75 m. Otręby pszenne i żytnie bez ruchu. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Sosnowice 25-go sierpnia. — Żyto nowe, z dostawą do dnia 27-go sierpnia, wołyńskie 147½ do 151½ kop., polskie 140 do 149½ kop. Pszenica bez nabywców, biała 143½ 151½ kop., żółta 141½ do 147½ kop., czerwona 140 do 145½ kop. Owies stary 86½ do 92½ kop., nowy 76½ do 88½ kop. Jęczmień żywo, browarny 110 kop., średni 96½ do 100½ kop., na paszę 86½ kop. Groch był poszukiwany, Wiktorja 106½ do 110 kop., warzelny 94½ do 102½ kop., na paszę 86½ kop. Bób koński bez obrotów. Gryka była poszukiwana, wyborowa 106½ kop., średnia 104 do 105½ kop. Kukurydza była poszukiwana, 94½ kop. Siemię lniane było poszukiwane, wyborowe 157½ kop., średnie 145½ do 149½ kop., zwyczajne 136 143½ kop. Proso nowe wborowe, 82½ do 86½ kop. Makuchy konopne bez obrotów 74½—79 kop. Makuchy rzepakowe 80½—86½ kop. Makuchy lniane 99—106½. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak 178½ do 179 kop. Rzepik zimowy był poszukiwany, 169 do 173½ kop. Otręby z dostawą do dnia 27 sierpnia, ładowane luzem, pszenne grube 88½ kop., pszenne miałkie 88½ kop., otręby żytnie 96½ kop. za pud.

Libawa 26-go sierpnia.—Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.(bez zmiany, płacono za russkie 135 do 137½ kop., cięższe 146 do 148 kop., litewskie 125 kop., kremienczugskie 135 kop. Owies biały słabo, litewski suchy 75 kop., dobry 76 kop., wyborowy biały 90 do 91 kop., w wysokich gatunkach 93 do 95 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym słabo, w wysokich gatunkach 80 kop., zwyczajny 79 kop., owies czarno-pstry 75 kop. Jęczmień słabo, wyborowy kurlandzki 96 do 97 kop., itewski dobry 96 do 97 kop., (za 100 funt. hol.), na paszę suchy 96 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka (z gwarancją wagi 100 funt. hol.) 100 kop., lżejsza 94 do 95 kop. Groch suchy mocno, na paszę 106 do 107 kop. Bób 96 do 97 kop. Siemię lniane słabo, 128 do 150 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez obrotów w dniu 20-ym i 24-ym sierpnia wynosił: 704 wag. żyta, 4 wag. jęczmienia, 117 wag. owsa i 101 wag. różnych innych towarów.

Wywóz zboża za granicę. Od dnia 1-go stycznia r. b. do dnia 10-go sierpnia r. b. wywieziono za granicę następujące ilości zboża w pudach:

	1891 r.	1890 r.
z Libawy	24,193,000	15,301,000
z Wierzbołowa	822,000	716,000
z Grajewa	5,356,000	3,093,000
z Nieszawy	1,274,000	934,000
z Mławy	3,445,000	2,707,000
z Aleksandrowa	2,113,000	2,130,000
z Sosnowic	2,903,000	2,043,000
z Radziwiłłowa	813,000	621,000
z Wołoczysk	976,000	1,008,000
z Odesy	51,446,000	42,551,000
z Mikołajewa	17,141,000	12,960,000
z Taganrogu	7,352,000	7,772,000
z Petersburga	18,874,000	11,684,000
z Rewla	7,289,000	6,818,000
z Rygi	9,235,000	6,576,000

Ogółem przez wszystkie komory celne wywieziono 217,960,000 pudów zboża, w roku zeszłym zaś w tymże czasie 203,258,000 pudów.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu lipcu 1891 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“, za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
SS-wie Maksymiljana Pestkowskiego, Paplin, powiat Skierniewicki	453	58
Zyliński Andrzej, Skordupiany, powiat Marjampolski	84	—
Sapińska Marja, Pieczyska, powiat Mławski	65	60
Glinka Mikołaj, Ponikiew, powiat Ostrołęcki	39	94
Braff Markus, Czechówka Górna, powiat Lubelski	156	62
Nieletni Rudzcy, Dłużniewice, pow. Opoczyński	1,323	10
Wilkowski Aleksander, Kujawy, powiat Sandomierski	467	50
Szczepanowski Tomasz, Chmielów, pow. Opatowski	481	68
Gołembowski Bolesław, Biała Szlachecka, pow. Nowo-Radomski	395	86
Kleszczyński Bogusław, Polanowice, pow. Miechowski	2,105	47
Humnicki Ignacy, Suchowola, pow. Stopnicki	917	68
Morzycki Włodzimierz, Niedzielsko, pow. Wieluński	535	50
Dębowski Wawrzeniec, Ługi, pow. Kolski	220	98

B) Kraj Północno-Zachodni.

Orda Stefan, Krasiewo, powiat Piński	1,500 —
Kiersnowski Lucjan, Piotrowicze, powiat Nowogródzki	168 —
Kiersnowska Zofja, Herodeczno, powiat Nowogródzki	3,058 80
Bronowski Szczęsny, Krasnogórka, pow. Nowogródzki	200 —
Swicyn Teofila, Rukła, powiat Wileński	492 80
Tyszka Hipolit, Niemierze, powiat Wileński	250 —
Ostańkowicz Mikołaj, Małe Miszkowicze, pow. Czerykowski	2,449 82
Łącznie . . .	15,366 93

Członek Komitetu Nadzorczego,
M. Łuniewski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Szwarckopf Kelman, Warszawa	929 89
Szlejfsztein N., Warszawa	42 20
Chrzanowski Maurycy, Warszawa	678 40
Markus M., Łódź	24 —
Monczyński Moses, Hańcza, powiat Augustowski	25 55

B) Kraj Północno-Zachodni.

SS-rowie Landau, Mińsk	670 58
Rymaszewski Antoni, Nieświez, powiat Słucki	35 —
Szewczenko Dominika, Nieświeź, pow. Słucki	39 63
SS-rowie Sachsa, Kowno	179 18
Lejbman Morduch, Iwa, powiat Oszmiański	200 —
Goldszmit Ejzer, Iwa, powiat Oszmiański	200 —
Łącznie	3,024 53

Ogółem wypłacono w miesiącu lipcu 1891 r. . . 18,391 46

Warszawa, d. 20 sierpnia 1891 roku.

Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"
1186r w. z. *Ks. W. K. Woroniecki.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nie mam żadnej wiadomości na mój list, czyby nie doszedł?
2988 Zawsze ten sam G.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Listy Zwrotne ***Kurjera warszawskiego.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29 sierpnia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.80	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.—	—.—
„ „ „ II	100.—	—.—
„ „ „ III	99.40	—.—
„ „ „ IV	99.—	—.—
„ „ „ V	99.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.15	—.—
„ „ małe	96.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	101.25	—.—
III „ „ „ 100	101 50	—.—
4% nowa pożyczka	96.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 124^{0}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 230^{8}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 191^{3}
Od Listów likwidacyjnych kop. 121^{4}
Od Obligów m. Warszawy 215^{1}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 26 sierpnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	797	—
„ „ biała . . .	—	—	830	—
„ „ wyborowa .	—	—	850	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	665	675
„ średnie	—	—	615	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	315	355
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 59,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek dnia 1-go Września 1891 r., o godzinie 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera **C. Zigeler**, w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, **AMSTERDAM.** 1407R

WEESP (Hollandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

Zamianowana z NAJWYŻSZEGO zezwolenia „Pierwsza w Rossji Szkoła Dentystyczna T. Ważyńskiego"

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że wprowadzony został w niej nowy kurs wykładu przedmiotów sztuki dentystycznej, zgodnie z NAJWYŻSZEM rozporządzeniem z dnia 7 Maja (st. st.) 1891 r., ogłoszonego w N-rze 59 Zbioru Praw z 11 Czerwca (st. st.) art. 623 i normalną ustawą szkół dentystycznych z d. 28 Maja (st. st.) 1891 r. (ogłoszonej w N-rze 68 Zbioru praw i rozporządzeń rządowych z d. 28 Czerwca (st. st.) art. 714). Do szkoły powyższej w bieżącym 1891 r. będą przyjmowane osoby płci obojga, które ukończyły kurs przynajmniej 6 klas średnich zakładów naukowych ogólnych i mają skończonych lat 17-cie. Kurs nauk trwa 2½ roku. Prośby o przyjęcie do szkoły podają się na imię zarządzającego szkołą, wraz z następującemi dokumentami: 1) metryką urodzenia, 2) paszportem lub świadectwem na prawo zamieszkania w St.-Petersburgu, 3) świadectwem szkolnem i 4) świadectwem uwalniającem od służby wojskowej, jeżeli kandydat jest w wieku popisowym. Po wysłuchaniu całkowitego kursu nauk w szkole, słuchacze takowej, otrzymawszy od Rady pedagogicznej tejże szkoły świadectwo z ukończenia w niej nauk, mają prawo do uzyskania tytułu „Lekarza-Dentysty," po złożeniu egzaminu przed komisją weryfikacyjną przy uniwersytecie, albo przy CESARSKIEJ wojenno-medycznej akademji. 1155

Gorochowaja 59, St.-Petersburg.

Założyciel i zarządzający szkołą **T. Ważyński.**

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

MÉDAILLE D'OR

EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889

BROCARD & Cie

INVENTEURS DE

l'Eau de Cologne

AUX FLEURS.

Cette eau de Cologne s'emploie comme extrait pour le mouchoir, comme eau de toilette et pour vaporiser.

Éviter les contrefaçons.

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie właścicielowi Magazynu Obuwia Męzkiego i Damskiego, **Stanisławowi Marczewskiemu**, ulica Podwale № 6, za dobre i trwałe obuwie, rekomendując go względom publiczności.

1156 Z uszanowaniem

Feliks Girek.

W 6-klasowym Zakładzie Naukowym Żeńskim Henryki Czarnockiej,

przy ul. Brackiej № 18,

zapis uczennic rozpocznie się 12 (24) Sierpnia, kurs zaś nauk 20 Sierpnia (1 Września). Egzamina nowowstępujących uczennic, będą miały miejsce 19 (31) Sierpnia. 1881R

KOSZULE MĘZKIE

z trwałego madapolamu, bez kołn. i mank., po 1.35, z gorsami webowemi podw. boczki po 1.70.—Kołnierzyki najmodniejszych oraz wygodnych fasonów, z madapolamu sztuka kop. 20,—½ tuzina 1.10. Webowe po kop. 25,—½ tuz. 1.40. Mankiety z mad. para 35 kop.,—½ tuz. rs. 2. Webowe para 45 kop., ½ tuz. rs. 2.50.—Wielki wybór najmodn. krawatów, poleca

KUBALSKI,

Senatorska № 12, 1344r
b. Pałac Blanka obok Ratusza.

Dzierżawa Ogrodu.

Poszukuje się nabywcy lub dzierżawcy na czas dłuższy, na dom z ogrodem 7-mio morgowym, w m. **Płocku**, przy ulicy Warszawskiej położony, własność SS-rów Rejenta Władysława Holtza stanowiący.—Dom i zabudowania w najzupełniejszym porządku, ogród pod względem ilości i doboru gatunków owoców, krzewów, szkółek, kwiatów i w ogóle całego urządzenia, od dawna renomowany.

Wiadomość bez pośrednictwa u Inżyniera Drozdowskiego w Lipnie lub u Bronisława Holca rzeźbiarza w Warszawie, ulica Wilcza № 9. 1121

Józefa Gagatnicka,

Elektoralna № 20,

przyjmuje **zapis uczennic** codziennie od godz. 10—3.—Kurs nauk rozpocznie się 3-go Września. 1410R

Formy do lamp.

Dobrze utrzymane formy, ustalone do odlewów wypukłych i płaskich, do podstaw lamp stołowych, nowe kurantowe towary, sprzedają się z powodu odstąpienia interesu. **Curt. Bartenstein, Berlin S. O.**, Skalitzerstrasse 27. 1406R

Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski Braci Türke

za Wolską rogatką, ul. Młynarska 29—31, naprzeciw cmentarza Ewangelickiego, **wyprzedaje gotowe pomniki 20% niżej** cen praktykowanych. — Wykonywa wszelkie obstalunki **po cenach możliwie najniższych.** 1359R

Przy ul. Miodowej № 3,

Dwa mieszkania frontowe,

do najęcia zaraz, jedno na 1-em piętrze, złożone z 4 pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy, komórki, góry, wodociągu i zlewu.

2-gie na drugiem piętrze, złożone z 5 pokojów lub więcej w miarę żądania. 1389R

MAGAZYN MEBLI HERMANA REISS,

1311R

Plac Zielony, Erywańska № 12,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

NAJNOWSZE

SPRZEDAŻ

Wełny drzewnej

na **materace, sienniki, podściółki** hygieniczne w stajniach i oborach do **opakowań** przedmiotów delikatnych, oraz

SKRZYNKI POCZTOWE

w wielkim wyborze.

Dla **ułatwienia** osobom potrzebującym wysłać przedmioty pocztą, podejmujemy się zaraz na miejscu takowe opakować, obić, osznurować i zaadresować.—Na żądanie obszyć w płótno.

T. Z. NOWAKOWSKI,

Bielańska nr. 3. 1376r

Aniela Hoene

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego,

przy ul. Mazowieckiej № 4,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1243R

Stanisława Łapińska

Przełożona Zakładu Naukowego Żeńskiego 6-klasowego

Leszno № 27,

zawiadamia osoby interesowane, że powakacyjny zapis uczennic odbywać się będzie, począwszy od 20 Sierpnia, codziennie od 9-ej do 3-ej po poł. 1157

LEKCJE ZBIOROWE

cudzoziemskich języków, pod kierownictwem

Marji Adelstein,

rozpoczną się z dniem 3 (15) Września 1891 r.—Zapisy przyjmują się codziennie między 3—5 po południu, ul. Berga 6. 1404R

Szkoła Prywatna Męzka K. Grochowskiego,

Nowy-Świat № 28.

Specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum.—Zapis kandydatów codziennie od godziny 9 zrana do 3 po południu. 1158

Nowy Zakład Naukowy 4-ro klasowy Z NAUKĄ RĘKODZIEŁ Marji Raum,

przy ulicy **BRACKIEJ 25**,

rozpoczyna zapis uczennic dawnych i nowowstępujących, 18 Sierpnia, (od godziny 10 do 3-ej), egzamina wstępne 1 Września, lekcje 4 Września.—Przyjmuje panienki od lat 7.

Dla panien, które ukończyły przynajmniej 4 klasy, otwiera się kurs drobnych robót ręcznych, krawiecczyzny, rysunków, prowadzenia ksiąg kupieckich i gospodarstwa domowego.—Przyjmują się przychodnie i pensjonarki.—Ceny przystępne. 1060

IRENA

Nowo-otworzony Magazyn Towarów Bławatnych.

Marszałk. № 109, między Złotą a Cmielną, poleca Sz. Rodzicom materjały na mundurki dla panienek, począwszy od 40 k. i inne wełny na sezon nadchodzący. 1124

Konstancja Swołyńska

Przełożona Pensji Żeńskiej 4-klasowej,

Nowy-Świat № 42,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpocznie się 20 Sierpnia (1 Września). Zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, przyjmowanym będzie codziennie od 8 (20) Sierpnia, rano od 10—12 i od 4 do 6 po południu. 1320R

Przełożony Szkoły Prywanej Męzkiej 2-klasowej,

z oddziałem przygotowawczym, przy ulicy Świętojerskiej 18, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczniów trwa codziennie od 9-ej do 3-ej.—Kurs nauk rozpoczyna się w d. 20 Sierpnia (1 Września).—Radca kolegjalny **Józef Górski**, b. Inspektor w szkołach rządowych. 1150

DLA UCZNIOW:

Mundury, Szynele, Bluzy z materjałów fabryk renomowanych, poleca Magazyn Ubiorów Dziecinnych

S. Przezdzieckiego

w WARSZAWIE, 1134

Ul. Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej.

Na Pensji Żeńskiej S. Tołwińskiej,

Chmielna 48, (róg Zielnej), 1118

Zapis uczennic codziennie; lekcje rozpoczną się d. 3 Września.—Przyjmują się panienki nie umiejące czytać.—Warunki przystępne.

Do sprzedania kilkadziesiąt

TRYKÓW

Rambouillet-Negretti,

w cenie **od 30 do 60 rs. za sztukę.**

W dominium Łukowe, przez Gąsocin, St. Dr. Żel. Nadw. 1384R

Lodownie i Prysznice pokojowe,
Maszynki do lodów i do masła.
Sikawki ręczne do polewania,
Meble ogrodowe i Lichtarze,
Łóżka i Umywalnie żelazne,

poleca

ALFREDA ORTHWEIN,

ulica Czysta № 5. 1268R

Nauka i wychowanie.

Adres: Nowozałożonej szkoły froeblowskiej z nauką ogrodnictwa. Mokotowska 55.— Helena Borowska. 22625

A) Stancja dla uczni 2-go progimnazjum, oraz szkół prywatnych. Nowogrodzka № 9, mieszkania 30. 24247

A) Szkoła kroju i szycia Leontine, Szpitalna 12, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje. 24065

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 23727

Buchalterji wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków." Niecała 4. 22443

Były nauczyciel szkół rządowych Romuald Smotrycki, przygotowuje przyszłych kandydatów do klas: wstępnej, pierwszej i drugiej, w domu i na mieście. Wiadomość: ulica Złota № 20, m. 5. Dorosłym udziela języka russkiego. 24271

Do szkoły prywatnej A. Kowalczewskiego w Zgierzu potrzebny jest nauczyciel, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, posiadający świadectwo nauczycielskie. Pierwszeństwo ma ewangielik. Nowy-Świat № 4, mieszkania 3, godzina 2—4. 24049

Dla panien kształcących się, stancja, konwersacja francuzka, fortepian. Świętokrzyzka № 19. — Jagodzka. 23937

Francuzka wykształcona poszukuje lekcyj, akcent paryzki. Konwersacja rs. 3. Żelazna 72—11. róg Chłodnej. 24230

Guwernantki polki, angielki, dostaną posady. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 24182

Instytutka z wyższym patentem, znająca teorycznie i praktycznie języki: polski, russki, niemiecki, francuzki, oraz wszelkie przedmioty klasyczne, udziela lekcyj i korepetycyj. Hoża 38, m. 2, 4—6. 24238

Nauczyciel matematyki z kwalifikacją „domowego" potrzebny do szkoły czteroklasowej na prowincję. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 62, w handlu win Maciejowskiego. 23917

Nauczyciel pięknego pisania, M. Reicher powrócił z zagranicy. Przyjmuje od 6—8 wieczorem. Bielańska 4. 23746

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Korycińskiej, istniejąca lat sześć przy ulicy Trębackiej, przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście № 17, do obszerniejszego lokalu. na rozpoczynające się kursy zapisy przyjmuje. 23923

Nauczycielka muzyki lub przedmiotów szuka lekcyj za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Wandy." 23848

Nauczyciel doświadczony, z wykształceniem wyższem, udziela lekcyj przedmiotów szkolnych, korepetycyj, przygotowuje do szkół, może także przyjąć na stancję dwóch uczni szkół prywatnych. Szpitalna 3, mieszkania. 3. — Kaczorowski. 2368r

Nauczycielka, która przez lat kilka pracowała w pierwszorzędnym zakładzie naukowym, poszukuje stałego miejsca lub demi-place w Warszawie Wiadomość: ul. Wspólna № 17, mieszkania 2. 24038

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Marszałkowska 146, skład nafty „Febus." 24119

Nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcje. Świadectwo konserwatorjum. Zgoda 6, mieszk. 5. Od 3—6. 24228

Pensjonat dla kilku uczni zakładów naukowych, łaskawie polecam. Opieka wzorowa, wygody należne, kąpiel, prysznic. Krucza 35, mieszkania 8. 24160

Pomieszczenie dla jednej młodej gimnazistki, przy russkiej familji. Wilcza 12, mieszkania 10. 24043

Pomieszczenie dla trzech panienek w domu zamożnym, w blizkości 2-go gimnazjum żeńskiego, opieka staranna, pokój osobny, z wszelkiemi wygodami, konwersacja francuzka i niemiecka, fortepian na miejscu. Nowo-Wielka 13, mieszkania 1, (od Hożej na lewo), od 10-ej do 5-ej. 2370r

Przy inteligentnej rodzinie izraelskiej, której synowie uczęszczają do gimnazjum, jest pomieszczenie dla jednego chłopca. Korepetycja, oraz lekcje muzyki na fortepianie na miejscu. Wiadomość: Grzybowska № 7, m. 9. 24215

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Nowolipie 18, m. 21, od 3-ej do 8-j. 24226

Rodzice którym chodzi o troskliwą opiekę, mogą znaleść pomieszczenie dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, z całodziennem utrzymaniem, oraz konwersacją francuzką i niemiecką, przy rodzinie obywateli ziemskich. Chmielna 30, mieszkania 14, od 12—3. 24235

Stancja dla uczniów gimn. realnego, konwersacja francuzka, opieka troskliwa. Podwale 36, 2-e piętro. 24008

Stancja dla uczni—pomoc naukowa, konwersacja w obcych językach. Zalewski. Długa № 44. 24094

Stancja dla panien, tania w najzdrowszej części miasta. Wilcza 64, m. 4. 23758

Stancja dla uczni gimnazjum V-go, fortepian, konwersacja russka, korepetycja w miejsbu. Nowy-Świat 4, m. 1. 24014

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Chmielna 14, mieszkania 20, lub u stróża. 2366r

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy. Widok 24, m. 1. 24024

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska № 10, mieszkania 17, do 10-ej zrana osobiście. 2365r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, jakrównież gimnazjum V-go. Opieka troskliwa. Cena przystępna. Chmielna № 38, mieszkania 9. 23992

Stancja dla uczni 4-go gimnazjum za pozwoleniem władzy naukowej, opieka troskliwa. Nowy-Swiat № 16, m. 29. 24000

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, rs. 15 miesięcznie. Ul. Złota 24—12, od frontu. 23402

Student, (specjalność: russki i matematyka) poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty: Kurjer „Constans." 24303

Student potrzebny za obiady. Leszno № 33. Sklep nabiału. 24265

Student matematyki z niemieckim i francuzkim poszukuje lekcyj. Oferty proszę składać na Brackiej № 22, m. 9. 24249

Uczeń inst. muzycznego poszukuje stancji w bliskości tegoż, z możnością grania na dobrym fortepianie pięć godzin dziennie. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. J. Z. 24120

Uczni gimnazjum na stancję przyjmuje nauczycielka rządowa, zapewniając ścisły nadzór, od 20 rs. miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 8 domu, mieszkania 7. 24206

Zakład freblowsko-gimnastyczny Zofji Garbowskiej. Zielna № 11. Francuzka miejscowa, zapis codziennie od 5—7. 2348r

Zakład Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dom dawny Roezlera. Przyjmuje zapis dzieci od godziny 9-tej do 11-tej rano i od 3-ciej do 5-tej. 24122

Z upoważnienia władzy stancja dla uczniów gimnazjum realnego, pomoc naukowa, ceny przystępne, opieka troskliwa. Warecka 9, mieszkania 35. 24003

Za pozwoleniem dyrekcyj naukowej, jest pomieszczenie dla uczennicy gimnazjum, lub pensji prywatnej. Opieka, pomoc w naukach zapewnia się. Fortepian na miejscu. Widok № 12, mieszk. 1. 23745

Życzącym się uczyć języka russkiego udzielam lekcyj, jako też przygotowuję dzieci do zakładów naukowych. Szczygla № 6—8, stróż wskaże. 24022

Doniesienia osobiste.

Dla Z. A. 23 od Bolesława 202 list na poczcie. 24221

Dr. E. K. odpisał. 23222

Dla J. d'H. list na poczcie. 24289

List dla doktora B. J. G. wysłany. 24229

List dla doktora B. J. G. wysłany. 24273

List dla „Cyganki." 24278

Regina R. raczy odebrać list poste-restante. 24264

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23355

Buchalterka znająca języki polski, niemiecki, francuski, poszukuje posady. Adres: M. B., Wspólna 42, mieszk. 15. 23874

Korespondencję handlową polską, russką, francuską załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 22981

Młoda wdowa życzy sobie przyjąć zaraz obowiązek sklepowej lub kasjerki. Wiadomość Praga, ulica Blaszana № 1, mieszk. 5, u pani Pruskiej. 24113

Osoba fachowa poszukuje zajęcia do sklepu lub do wyręczenia pani domu, zna się na gospodarstwie domowem, zna języki niemiecki i polski, może być na wyjazd. Wiadomość: Senatorska 22, mieszk. 25. 24254

Osoba praktyczna, łagodna, z muzyką i znajomością klasycznie języków, znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia. Ul. Rozbrat № 9, m. 8, od godz. 5 do 7-ej. 24020

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny lub za obiad. Wspólna 37—7. 24262

Przybyły z prowincji młodzieniec, lat 17 (katolik), z wykształceniem 3-klasowem i jednoroczną praktyką w kantorze bankiersko-komisowym, znający języki polski, niemiecki i russki, pragnie pomieścić się zaraz w odpowiednim kantorze lub w handlu galanteryjnym.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Katolik." 24255

Rubli 500 za wyrobienie posady człowiekowi w sile wieku, który zajmował wybitne stanowisko i posiada wyższe wykształcenie. Oferty: Kurjer „Wisła." 23969

Urzędnik żonaty, z kaucją, poszukuje zarządu domem. Wiadomość: Wilcza 27, m. 16, od 3 do 4-ej. 24028

b) Zaofiarowana.

Agronom potrzebny do zachodnich gubernij, ze świadectwem ukończenia wyższego zakładu agronomicznego, człowiek młody, który niedawno odbył studja, chociażby był i bez praktyki. Oferty z dokładnem podaniem warunków i odbytych studjów pod lit. W. P. S. do Biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2384r

Bona niemka, młoda, umiejąca szyć, potrzebna. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 20. 24171

Chłopca do posług, zamieszkałego przy rodzicach, poszukuje Breymeyer, ul. Królewska 1. 24257

Do kwiatów zaraz potrzebne są panny podręczne i uzdolnione. Zgłaszać się: Długa № 20, fabryka kwiatów, naprzeciwko cerkwi. 24252

Młodzieniec 15-letni, porządnej rodziny, znajdzie miejsce praktykanta. Oferty: Breymeyer, Królewska. 24256

Owczarza ze swemi owcami poszukuje majątek w gubernji płockiej położony. Oferty: Iwangród poste-restante „Ziemianin." 23977

Potrzebne są zdolne rękawiarki i podręczne do spódnic. Marszałkowska 145. mieszkania 37. 24026

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników i spódnic. Wiadomość w magazynie S. Lulla, Długa 19. 23424

Potrzebni zaraz lokaj i młodsza. Świadectwa wymagane. Królewska № 10, mieszkania № 1. 24097

Potrzebny jest zaraz uczeń do kantoru komisowo-ekspedycyjnego. Ul. Graniczna 10, mieszkania 1. 24127

Potrzebny jest grajek na fortepianie do restauracji w Łodzi, za całodzienne utrzymanie i stałą pensję. Zgłaszać się do mydlarni H. Szulc, Elektoralna № 6, od 3—5-ej. 24144

Panny uzdolnione do szycia kołder potrzebne. Nowy-Świat 49, magazyn pościeli. 24186

Potrzebna jest zaraz zdolna staniczarka za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Dzika 38, mieszk. 5. 24219

Panny potrzebne do krawieczczyzny zdatne i do nauki. Ul. Świętojerska № 13, mieszkania 15. 24284

Pracownia haftów ręcznych i maszynowych, Ciepła № 12, L. Strońskiej. Potrzebna jest panna do haftu na maszynie. Do odstąpienia maszyna do haftu i do szycia, nowa, z nauką, za rs. 100. 2383r

Potrzebny jest uczeń do warsztatu ślusarsko-mechanicznego, Chłodna 40. 24295

Potrzebni są bezpłatni aplikanci do biura rządowego. Wiadomość: kiosk przy skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu. 24292

Potrzebny jest zaraz uczeń (chrześcjanin) z ładnym charakterem pisma, znający dokładnie języki polski i russki. Oferty złożyć pod lit. T. K. A. T. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2382r

Potrzebna panna do strojów, kompletnie uzdolniona, na wyjazd do Płocka, bez różnicy wyznania. Wiadomość: Gnojna 11, mieszkania 2. 23986

Panny zdolne do upinania i staników potrzebne zaraz. Gundelach, ulica Nowy-Świat № 60. 24170

Potrzebne zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Zielna № 42, mieszk. 5. 24218

Pralnia, Złota № 23, potrzebuje uczennic do prasowania. 24270

Potrzebne są dziurkarki do bielizny. Wspólna 13, m. 15. 24301

Subjekt fryzjerski mezki i damski, porządnego prowadzenia, potrzebny jest do pierwszorzędnego zakładu w Dynaburgu; może być żonaty. O bliższe szczegóły proszę zgłaszać się listownie, Dynaburg, J. Zacharewicz. 23743

Ślusarz-mechanik, obeznany z konstrukcją maszyn, potrzebny zaraz do fabryki parowej, produkującej drobne wyroby metalowe. Oferty z kopjami świadectw oraz żądanem wynagrodzeniem składać w kantorze Kurjera pod lit. G. M. 50. 24032

Uczeń potrzebny. Miodowa № 17, mieszkania 37. 24225

Uczeń z wykształceniem nie mniej 2 klas potrzebny jest do handlu. Wiadomość: Długa 31, w składzie obić papierowych. 23980

Uczeń potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8, obok Instytutu głuchoniemych. 23994

Żądaną jest bona francuzka do małych dzieci, posiadająca dobry akcent mowy. Ulica Piękna № 2, mieszkania 3, od godziny 9 do 11 zrana. 24290

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 24078

A. Drexler, Nowo-Senatorska, wprost Rzymskiego hotelu i Niecała 2. Specjalna fabryka pościeli, kołdry, materace, poduszki, pierze, kapy, łóżka żelazne, wózki dziecinne. 2381r

Adres. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 22647

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bieliznę tanią i w dobrym gatunku poleca magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka 8. 24045

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Adres: 15 Chmielna. Produkty wiejskie nadchodzić zaczną od 1-go września. 24283

Cegły starej 8,000 sztuk do sprzedania, u właściciela, Niecała 5. 24281

Duża kanapa sprężynowa do sprzedania. Żórawia № 7, w mleczarni. 24216

Do sprzedania wypadkowo różne meble.— Aleja Jerozolimska № 25, m. 11. 24224

Do sprzedania młody „Ulmer-Dog" za 15 rs. Ojciec jego nagrodzony pierwszą nagrodą. Chmielna 80, m. 14. 24251

Dereń na konfitury poleca handel L. Wróbel. 24155

Do sprzedania za połowę ceny różna damska garderoba. Obejrzeć można w magazynie mód W-ej Gorysz, Długa 27. 24275

Do sprzedania kredens i bufet z blatem marmurowym, 4½ łok. dł., 12 stolików marmurowych, krzesła dębowe, kanapy, fotele, foteliki, lustra i t. p. przedmioty. Wiadomość od 9 do 2-ej po poł. Sienna № 1, mieszk. 1, na parterze z bramy. 23293

Do sprzedania mały fortepian czarny o sześciu oktawach, za przystępną cenę. Nowolipie 31, u pp. Kowalskich. 23724

Desek suchych półtorówek kóp sześć do ośmiu, łat kóp 15, tanio kupię. Oferty z oznaczeniem ceny loco stacja Nowogeorgjewsk lub Nasielsk adresować poste-restante Iwangród „Ziemianin." 23978

Futro i ubranie mezkie prawie nowe tanio do sprzedania. Żórawia 13, m. 17. 24006

Fortepian krótki, czarny, do sprzedania za rs. 60. Dzielna 73. 24154

Fortepiany, pianina, krajowe, zagraniczne, mało używane, do sprzedania i wynajęcia.— Królewska 3, Tarnowski. 23695

Fortepian zagraniczny rs. 260 sprzedam.— Chmielna 45, m. 9. 23696

Fortepiany nowe, używany Besendorfa, sprzedaż, zamiana, reparacje, przyjmuje strojenia, Karwowski, Biała 6. 24276

Herbaty chińskiej świeży transport nadszedł do firmy W. Tryniszewski i S-ka, Senatorska 8. Ceny nie podwyższone. 24109

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Ktoby miał do sprzedania kocioł parowy z bulljerem, w dobrym stanie, siły 25—30 koni, raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz. dla A. J. 24279

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 24294

Ktoby z pp. właścicieli miał bilard lub kilka do wydzierżawienia, proszę o adres: Bednarska 18, m. 2. 23771

Kupuję, sprzedaję, zamieniam, reparuję maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 23768

Łóżek para orzechowych stylowych, eleganckich rs. 36. Leszno 44, stolarz. 24029

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23959

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23215

Maszyna Singera, prawie nowa, do sprzedania. Dzielna 38, m. 22. 24233

Materace z wełny drzewnej od rs. 2 kop. 50. Królewska 17, wprost bramy. 24227

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 24234

Meble za bezcen, garnitury czarny, orzechowy, otomana 20 rs., biuro dębowe, biurko damskie, stolik do kart. Solna № 17, mieszkania 14. 24296

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 50, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.— Marszałkowska 117, Myszkowski. 23845

Na czasie! Skład oraz pracownie okryć damskich pod zarządem mezkiego prowizora, znanego powszechnie z doskonałego kroju. Wielki wybór gotowych żakietek i okryć jesiennych. K. Mantey, Świętokrzyzka 8, 1-sze piętro. 23640

Najtaniej sprzedaję kajeta i wszelkie przybory uczniowskie. Tani sklep W. Dmochowskiego, ul. Karmelicka № 4. Pp. biorącym za rs. 1 oddaje się 10%. 23254

Owiec młodych, zdrowych, bez względu na płeć i rasę, w taniej cenie, kilkaset sztuk kupię. Tylko przystępne oferty proszę adresować: Iwangród poste-restante „Ziemianin." 23975

Organy (fisharmonja) zdatne do użytku kościelnego, systemu paryskiego, o 5-iu oktawach, 15-tu rejestrach i z pedałem o jednej oktawie, subbas 16-stopowy, pedał i oktawkopulacje, za cenę 425 rs. są do sprzedania. Widok № 23, mieszk. 11. 2372r

Otomana dobra i ładna bardzo tanio. Leszno 31, m. 4. 24288

Potrzebna jest kasa ogniotrwała używana. Oferty proszę składać w składzie przedmiotów gospodarstwa kobiecego, ul. Elektoralna № 47, między 10 a 12-tą. 24250

Pianino czarne tanio. Aleja Jerozolimska 31, m. 36, od godz. 2—7-ej. 24287

Para rysaków ogierów 5 lat, prelotka, faeton petersburski, tanio do sprzedania. Instytutowa № 3. 23599

Pianina i fortepiany nowe i używane po niskich cenach, z gwarancją, do sprzedania.— Nowy-Świat 34, Nowicki. 23698

Partję 600 dywanów odpasowanych, różnej wielkości, sprzedaje pojedyńczo zadziwiająco tanio F. Bukowski i S-ka, ulica Wierzbowa 6. 2354r

Rower z powodu wyjazdu do sprzedania.— Wiadomość: Daniłowiczowska 6, mieszkania 22. 24086

Są do sprzedania dwa konie powozowe, jeden ogier 6-letni szpakowaty, a drugi wałach także szpakowaty, 7-letni. Wiadomość: ulica Podwale № 19, Zajazd Płocki, w zakładzie blacharskim. 23919

Szafa dębowa, zdatna do składu wódek albo win, jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 40, restauracja. 24248

Sztychy kolorowane do sprzedania. Wiadomość: Bielańska 4, m. 22, od 1—3-ej. 24259

Urządzenie gazowe do 8-iu pokojów oraz stoły fabryczne tanio sprzedaje fabryka Kleyff, Nalewki 49. 23740

„Victoria", instrument korbowy, do sprzedania z nutami w ilości sztuk trzydziestu.— Twarda 66, mieszk. 2. 24267

Wyżeł ponter, w trzeciem polu ułożony, zaraz do nabycia. Wiadomość u stróża, Miodowa 12. 23735

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 21995

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zagraniczne prawie nowe, meble oraz kuchenne sprzęty. Widok 22, mieszk. 6. 23585

Za bezcen sprzedaję sztychy, dzwonki, lampy, cornet, herophon, stół, gablotkę, kandelabry, regulator, słownik w 8-iu językach, burkę i paki. Marjańska 6, m. 7. 24223

40 rubli za garnitur mebli w dobrym stanie. Mylna 9, mieszk. 5. 2386r

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w aptece w Łyszkowicach, per Skierniewice. 23744

Do sprzedania zaraz sklep z porcelaną i galanterją, od lat 20 egzystujący, z powodu niemożności prowadzenia samej kobiecie.— Wiadomość: Nowy-Świat 36, mieszk. 15, od godziny 9-ej zrana do 2-ej po południu codziennie. 24088

Dom kupię nowszej konstrukcji, w dobrym punkcie, w szacunku około 150,000 rs., na 9—10 procent, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26, dla M. K. 2373r

Dom wykwintny z ogrodem, choćby nie w środku miasta, wartości 150 do 200,000 rs., kupię bez pośrednictwa. Oferty: „Amator 12" w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2374r

Dom do sprzedania, dochodu rocznego 2,000 rs., placu do budowy 5,000 łokci. Smocza № 21. 23804

Domek z ogrodem w Lublinie, kilka pokojów, kuchnia, zabudowania gospodarskie, do sprzedania lub wydzierżawienia na przystępnych warunkach. Wiadomość: Lublin, Rejner, Namiestnikowska 318, w Warszawie Świętojerska 28, u adwokata Goldszmita, 5 do 7-ej po południu. 23897

Dom na jednej z przecznic Marszałkowskiej do sprzedania, szacunek 15,000 rs. Oferty „15,000" kantor Kurjera. 24232

Domu intratnego na pryncypalnej ulicy, wartości prócz Towarzystwa 25—30 tysięcy, poszukuję. Oferty: „Kamienica 50", Kurjer Warsz. 24258

Interes bardzo korzystny dla inteligentnego do odstąpienia. Szpitalna 6, mieszkania 9, od 3—5-ej. 24184

Jest do sprzedania folwark włók 21, łąk dwukośnych 3 włóki, bez serwitutów. Odległość od kolei nadnarwiańskiej ¼ wiorsty, od stacji 4 wiorsty. Zabudowania murowane. W środku fruktowego ogrodu ładny murowany, blachą kryty pałacyk. Obecnie mieści się zarząd budowy kolei nadnarwiańskiej. Wiadomość u rejenta Pęskiego w Łomży. 23844

Jest do odstąpienia sklepik za przystępną cenę z powodu choroby. Ulica Mokotowska № domu 41. 24023

Jest do nabycia dom drewniany trzyfrontowy, mający 5,500 □. Wiadomość u właściciela, ul. Wiślana № 2. 2372r

Jest do odstąpienia w każdym czasie sklep przy ulicy Pańskiej № 89, z powodu otrzymania posady kolejowej. 24017

Krowiarnia z wyrobionemi gospodami do sprzedania. Nowogrodzka № 23. 2351r

Kawiarnia w bardzo dobrym punkcie, gustownie urządzona, cena przystępna. Chmielna 11, kawiarnia. 23995

Krowiarnia do odstąpienia z wyrobionemi gospodami. Także potrzebna zwijaczka i wykończarka pończoch. Jerozolimska № 115, mieszk. 17. 24246

Kawiarnia do sprzedania, egzystująca od lat 12. Wiadomość: kiosk, plac św. Aleksandra. 24282

Mając 3,000 rs. poszukuję interesu odpowiedniego. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 12, od godz. 4 do 6-ej. 24102

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 26. 24111

Magle są do sprzedania z powodu współki. Wronia róg Żytniej № 73. Mogą być sprzedane i pojedyńczo. Cena bardzo przystępna. 24268

Młody człowiek, charakteru prawego, pracowity, wykształcony, posiadający kapitału rozporządzalnego od rs. 500 do 1,000, mogący przyjąć czynny udział w interesie przemysłowym, zapewniającym w przyszłości przy pilnej pracy i racjonalnym rozwoju przedsiębiorstwa świetne rezultaty, zechce dla bliższego porozumienia się nadesłać dokładny swój adres do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. „S. P. Inżenier”, zawiadamiając o złożeniu adresu w temże piśmie. 24217

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Śliska № 54. 23732

Otrzymawszy koncesję na budowę bazaru na Nowej Pradze, poszukuję wspólnika lub nabywcy placu. Warunki dobre. Wiadomość tamże, Stalowa № 17. 23914

Piwna 28. Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam. Interes mięsny jest do sprzedania. 24177

Poszukuję interesu z kapitałem dziewięć tysięcy rubli i gwarancją. Oferty w Kurjerze dla J. G. 24213

Poszukuję dzierżawy blisko kolei, ziemi pszennej. Oferty w Kurjerze Warsz. dla J. G. 24212

Poszukuje się przedsiębiorcy do budowy letnich mieszkań przy stacji kolei nadwiślańskiej, swoim kosztem, za umówioną pewną spłatę. Wiadomość: ul. Złota № 22, mieszkania 2. 24274

Potrzebny jest dostawca drożdży. Wiadomość w kantorze stowarzyszenia „Merkury”, Podwale 17, od 12 do 3-ej po południu. 2367r

Pralnia do sprzedania, w jednem miejscu lat 7 egzystująca, z przyczyny braku zdrowia.—Ulica Chmielna № 48. 23925

Potrzebna wspólniczka lub wspólnik, może być farmaceuta, z kapitałem 600 rs. Oferty: Kurjer J. S. 23973

Rubli 7,000 na hypotekę domu do ulokowania. Karmelicka № 13, mieszk. 5, u adwokata. 24231

Rubli 2,300 życzę ulokować. Opisy hypotek przesyłać do Kurjera Warszawskiego pod „Teofila.” 24266

Restauracja pierwszorzędna do sprzedania. Wiadomość: cukiernia, gmach Dobroczynności, róg Bednarskiej. 24272

Sklep dystrybucyjno spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Ulica Leszno № 66. 23793

Szynk jest do sprzedania z całem urządzeniem, bilardem i kręgielnią oraz dom murowany dobrze procentujący. Potrzebna jest suma do 6,000 rs. Wiadomość: Nalewki № 21, w składzie koszyków. 23833

Sklep kolonjalny z urządzeniem do sprzedania za rs. 600. Chłodna 50. 23967

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 46. 24039

Spichrz obszerny na zboże lub inne towary, blisko kolei wiedeńskiej, do wynajęcia.—Wiadomość u adwokata przysięgłego Fr. Cęglińskiego, Senatorska № 19. 2371r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 20. 2.940

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Ul. Hoża № 76. 23920

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Nowolipie № 76. 2256r

Skład materjałów aptecznych w gubernjalnem mieście w Królestwie, do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość u P. Z. Szakułowa, ul. Dzika № 26, m. 25, od godz. 6—7-ej. 22969

Sklep obszerny z wystawą, zajęty od lat 4-ch na sprzedaż towarów spożywczych, z piwnicą i mieszkaniem lub bez takowego, do wynajęcia od 1-go października r. b. Sienna 3, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 23628

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Waliców № 23. 24106

Sklepik spożywczy do sprzedania. Nowogrodzka № 14. 24236

S. Potrzebną jest kobieta w średnim wieku do sklepu, interes solidny, z kapitałem rs. 1,500, do wspólnych zysków, przy własnej kontroli; może być całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Firma znana, dobrze prosperująca.—Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod L. K. 1500. 23747

Sklep spożywczy do sprzedania za niską cenę. Leszno № 72. 24302

Ulica Śliska № 43. Sklep spożywczy do sprzedania. 23773

Zakład cukierniczy, szczycący się dobrem powodzeniem, egzystujący od lat kilkunastu, do odstąpienia zaraz. Oferty składać w kantorze Kurjera „Dobry interes.” 23729

Z powodu nagłego wyjazdu odstąpię za bezcen sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ulica Chmielna № 29, mieszk. 26. 24065

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów. Marszałkowska 58. 24103

Lokale.

Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 6. Trzy pokoje elegancko umeblowane, z kuchnią, przedpokojem, do wynajęcia zaraz na kilka miesięcy, z powodu wyjazdu. 24019

Chmielna 5. Pokój lub dwa z kuchnią, mogą być umeblowane. Pokoje pojedyńcze na różnych piętrach, niektóre z meblami i usługą. Wiadomość u rządcy na parterze. 24245

Dla 1-ej lub 2-ch panienek jest pomieszkanie z całkowitem utrzymaniem, wszelkiemi wygodami, oraz staranną opieką u obywatelki ziemskiej, przy ulicy Aleja Jerozolimska № 67, mieszkania 9. 23736

Do odnajęcia zaraz pokój, ze wspólnym przedpokojem. Elektoralna № 53/24, stróż wskaże. 23725

Dla kształcącej się młodzieży pomieszczenie, z należytą opieką. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 27. 23596

Dla chłopczyków ze szkół prywatnych realnych stancja, na bardzo dogodnych warunkach. Nowogrodzka 22, m. 10. 24063

Do wynajęcia 6, 5 pokoi, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 11. 23464

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, za cenę przystępną. Ulica Kaliksta № 17. 23913

Do odnajęcia pokój z wspólnym przedpokojem, dla osoby inteligentnej. Bracka 12, mieszkania 11. 23872

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 października 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wanna ogrzewana gazem, dzwonki elektryczne. Złota № 32. 22998

Do wynajęcia w każdym czasie sala na warsztat, pokój i kuchnia. Złota № 32. 2299 a

Do wynajęcia od 1 października r. b. przy ul. Żórawiej № 13. 1) Od frontu, na 1-m piętrze: pięć pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią i innemi wygodami, cena roczna rs. 600. 2) W oficynie na 1-m piętrze: cztery pokoje z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, cena roczna rs. 400. 24207

Do wynajęcia zaraz sześć pokoi; od października dwa. Zielna 13. 24261

Do najęcia zaraz: pokój, przedpokój, kuchnia, zlew; pokój duży z cygankiem. Od 1 października dwa i jeden pokoje z kuchniami. Obora—stajnia. Nowolipie 34/2428. Właściciel. 24053

Do wynajęcia od 1 września pokój z całodziennem utrzymaniem lub bez; tamże obiady i do sprzedania garnitur mebli jedwabny, machoniowy. Nowy-Świat 62, m. 26. 24205

Jest mieszkanie dla osoby posiadającej muzykę. Żórawia 25, m. 18. — Tamże przyjmuje suknie do roboty. 23591

Każdego czasu 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, schowanka, spiżarka, wygódka, piętro, balkon, Żórawia 29, stróż wskaże. 23806

Mieszkanie dla ucznia szkół prywatnych. Bracka 9, m. 1. 24112

Na fabrykę, warsztaty etc. do wynajęcia w całości lub częściowo posesja na Szmulowiźnie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu. 24090

Od frontu dwa pokoje kompletnie umeblowane, t. j. salon i pokój sypialny, z wspólnym przedpokojem, fortepianem, usługą i samowarem, do wynajęcia w każdym czasie. Warunki na miejscu. Nowogrodzka № 23, mieszkania 2, na dole. 23005

Poszukuje się lokalu lub oddzielnego budynku na fabrykę, nie zbyt daleko od środka miasta, złożonego z kilku sal obszernych, widnych, suchych na parterze oraz kilku pokoi ewentualnie na piętrze. Pożądanem jest także przy tem mieszkanie z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty składać szczegółowo o ile możności z planem w kantorze Kurjera pod literami B. O. 24056

Pomieszczenie u byłej nauczycielki, z całodziennem utrzymaniem, za bardzo przystępną cenę. Fortepian, fran. konwersacja na miejscu. Złota № 6, mieszkania 15, od 11-ej do 1-ej, od 4-ej do 7-ej. 24037

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, pałac hr. Krasińskich. 23989

Pokój do odnajęcia. Aleja Jerozolimska № 25, m. 21. 23993

Pokój duży, umeblowany do najęcia. Wiadomość u stróża, Zgoda 6. 23960

Pokój do wynajęcia, z meblami, usługą, opałem, suchy słoneczny i ciepły, w środku miasta, dla pojedyńczej osoby. Poste-restante S. S. 23828

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja francuzka, Wspólna 23—8. 23765

Pokój umeblowany, z fortepianem, życiem, opieką. Nowy-Świat 56, m. 2. 23419

Pokój duży, z całodziennem utrzymaniem do najęcia. Zielna 13—5. 23964

Poszukuje się lokalu na urządzenie fabryki, ze wspólną parową maszyną lub bez takowej. Oferty piśmienne ze szczegółowemi objaśnieniami składać: Graniczna 15, m. 6. 24151

Pokój frontowy, 1-e piętro, 1-e piętro, osobne wejście, tanio do wynajęcia. Królewska 5, stróż poinformuje. 23905

Potrzebuję od 1 października mieszkania, z 5-u lub 6-u pokoi z wygodami, w środkowej mniej więcej okolicy miasta. Oferty z oznaczeniem ceny, proszę składać do kantoru Kurjera Warszawskiego, pod adresem: T. P. 35. 24298

Pokój z osobnem wejściem, od frontu, dla przyzwoitej osoby, ewentualnie pensjonarki lub pensjonarza, przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ulica Pańska 26, stróż wskaże. 24263

Pokój do najęcia zaraz, za rs. 7, w razie potrzeby z meblami i usługą za dopłatą. Praga, Wileńska № 3, m. № 6, wiadomość w mieszkaniu. 24269

Pokój dla emeryta lub panienek uczęszczających do gimnazjum 2-go, z całodziennem utrzymaniem. Wilcza 37, mieszk. 3, róg Marszałkowskiej. 24268

Pokój dla kawalera, z usługą, w każdym czasie. Wilcza 2, m. 6, stróż wskaże. 2385r

Pomieszczenie dla dwóch uczniów szkół realnych, troskliwa opieka, konwersacja francuzka i niemiecka. Wiadomość: Nowy-Świat 56, m. 9. 24211

Przy rodzinie izraelskiej postępowej jest pomieszczenie dla kilku panienek chodzących do szkół lub Instytutu muzycznego. Opieka osoby mającej do tego wszelką kwalifikację.—Cena bardzo umiarkowana. Orla № 12, mieszkania 1. 24301

Przy inteligentnej rodzinie pomieszczenie dla dwóch panienek kształcących się, z fortepianem. Bracka 10, m. 17 24311

Pokój kawalerski do wynajęcia w każdym czasie. Erywańska 16, m. 28. 24397

Różne lokale: na 1-m, 2-m i 3-m piętrze, z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami do wynajęcia od 8 października r. b., w domu nowo-przebudowanym przy ulicy Senatorskiej № 32, zdatne na mieszkania, kantory i t. p. zakłady, jak również sklepy z wystawami. Wiadomość: na miejscu, lub u Wegmajstra, Dzika № 38. 2343r

Rodzice pragnący macierzyńskiej opieki dla swych córek, uczęszczających do zakładów naukowych, rękodzielniczych i Konserwatorjum, znajdą pomieszczenie przy osobie inteligentnej. Hoża 26, m. 9. 24312

Stancja dla uczniów ze szkół prywatnych Zielna № 13, m. 5. 23813

Sklep; 3 pokoje i kuchnia za rs. 300; 3 pokoje i kuchnia za rs. 168; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia za rs. 156 rocznie, oraz pojedyńcze pokoje do wynajęcia każdego czasu. Aleja Jerozolimska № 8. 24080

Stancja dla uczni, opieka troskliwa, konwersacja francuzka. Warunki przystępne. Złota 30, mieszkania 10. 24158

Stancja dla uczni gimnazjum. Aleja Jerozolimska № 25, m. 21. 23997

Stancja wzorowa dla uczniów szkół prywatnych. Cena bardzo przystępna. Opieka prawdziwie rodzicielska, jedzenie zdrowe, smaczne i obfite. Marszałkowska 123, mieszkania № 12. 24260

Stancja dla kilku uczni, z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość: Obożna № 7 domu, mieszkania 2. 24285

Sklepu z pokojem w dobrym punkcie za rs. 800—1,000 poszukuję. Oferty Kur. Warsz. „Sklep.” 24242

Umieszczenie dla panienki, z całkowitem utrzymaniem i macierzyńską opieką. Na miejscu fortepian—oraz konwersacja w obcych językach. Hoża 28, m. 1. 23974

Umieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja, korepetycje, rs. 18 miesięcznie. Złota 24, m. 9. 23988

W każdym czasie do wynajęcia pokój umeblowany, z usługą. Aleksandrja № 14, mieszkania 12. 23534

W centrum miasta, w dzielnicy najruchliwszej, do wynajęcia od 1 października r. b. 5 pokojów, z balkonem od frontu, przedpokój, kuchnia, z piwnicą. Lokal najdogodniejszy na biuro lub kantor. Reflektanci zechcą złożyć adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. T. L. 24220

Wprost szkoły Pankiewicza pomieszczenie dla chłopczyka. Złota 27—8. 24293

Wdowa z dzieckiem poszukuje osobnego pokoju z całodziennem utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej. Adresy poste-restante dla „Adeli.” 23770

W domu gdzie się kształcą własne dzieci jest pomieszczenie dla paru panienek uczących się: korepetycja gimnazistki, konwersacja francuzka, niemiecka i russka fortepian. Wiadomość: Długa № 6, m. 6. 23723

Zaraz do wynajęcia dwa duże pokoje razem lub oddzielnie, z meblami lub bez, z usługą. Wysoka Smolna 22. 23903

Zaraz pokój od ogrodu do wynajęcia przy familji. Obożna № 2, m. 54. 23769

2 i 3 pokoje z kuchniami, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 24244

2—3 pokoje do najęcia, umeblowane, kuchnia, przedpokój, balkon, okna na ogrody. Nowy-Świat 46. 24280

6 pokoi, kuchnia, przedpokój, wygódka, 2-e piętro, rocznie rs. 660. Hoża № 24, wprost ogrodu. 23990

Ogłoszenia rozmaite.

A) Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność miasta Łodzi i jej okolice, iż z dniem 1 sierpnia r. b. otworzyłem magazyn obuwia damskiego, mezkiego i dziecinnego, własnego wyrobu z najlepszych skór krajowych jakoteż i zagranicznych, cienkich wpływających na pozbycie się odcisków, za trwałość i lekkość poręczam. Pozostaję z poważaniem, Antoni Pruski. Ulica Piotrkowska № 62 nowy, w Łodzi. 23300

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od 10 rubli. Elektoralna № 19. 23539

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, kurację bez legitymacji. Chmielna 23, mieszkania 3. 24069

Cztero-miesięczny dog, maści żółtej zaginął. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do Zamku, mieszkanie pana Wasiljewa. 24210

Dziecko przyjmę na wychowanie nie młodsze jak lat dwa. Wiadomość: Krochmalna 48, mieszkania 18. 24127

Karbowanie, plisowanie sukien i wolantów. 19 Senatorska. C. Leski. 24230

K) Wielki wybór staników trykotowych i żakietów, po cenach fabrycznych tamże. 24240

K) Wielki wybór woalek i wolantów (balayeuse) tamże. 24241

Kamlotowe japońskie parasole od kop. 50 do rs. 26. Edouard Coqui. Ul. Wierzbowa № 6. 21251

Obiady prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska № 8 m. 23. 23987

Owiec sztuk kilkaset może przezimować jeden z majątków powiatu Płońskiego. Oferty: Iwangród poste-restante „Ziemianin.” 23976

Obiady prywatne, zdrowe i pożywne. Krucza 25, tamże pokoik do odstąpienia. 24214

Przyjmuje się wszelką krawieczczyznę oraz i dziecinne roboty po przystępnej cenie. Ul. Pańska № 19, m. 5, W. Kijewska. 24305

Pies, dog ulmski, maści szarej, z gwiazdką białą na piersiach, został skradziony w d. 24 b. m. Ktoby o takowym miał jaką wiadomość, racz dać znać do „Doliny Szwajcarskiej,” nieprawnie posiadający takowego, będzie pociągniętym do odpowiedzialności. 24286

Suknie, palta podług najnowszych fasonów wykonywa najtaniej „Jadwiga.” Złota 34, mieszkania 23. 24047

Tanio: burki, szlafroki, meksykanki, palta, garnitury, spodnie, kamizelki, oraz obstalunki z własnego i powierzonego materjału, wykończenie staranne i punktualne. Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej. — Chmurczyński. 23477

Wyuczam gruntownie szycia rękawiczek na maszynie przez dwa miesiące, za rs. 10; wyszywania zaś rękawiczek wyuczam przez jeden miesiąc, za rs. 6. Wiadomość: Elektoralna № 5, w księgarni. 24297

Zaginął weksel na rs. 2,000, wystawiony przez R. Krupeckiego i Ernestynę Krupecką bez zlecenia i bez daty. Ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał. 23887

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).